

Dzięki posłom

Będzie więcej telefonów!

Poczynając od 1972 r. wybudowano w Krakowie 8 nowych central telefonicznych o łącznej pojemności 84 tys. numerów. Wyłączono z eksploatacji wszystkie zużyte centrale. W wyniku modernizacji i rozbudowy przybyło w tym czasie 44 tys. nowych abonentów. Mamy automatyczne połączenia z ponad 300 miejscowości w kraju i 3 automatyczne linie międzynarodowe (z CSRS, Szwajcarią i Holandią). Cóż, kiedy potrzeby są wciąż ogromne.

Kiedy w 1972 r. na telefon oczekiwało 35 tys. abonentów, to dziś czeka ich 60 tys. W br. zadowolonych będzie 10 tys. podań. To znaczące przecież tempo rozwoju sieci telefonów nie zadowala jednak ani oczekujących w kolejce, ani Krakowskiego Zespołu Poselskiego. To właśnie z inicjatywy posłów Kraków uzyska dodatkowe dotacje na inwestycje, które w najbliższych latach przysporzą kilkadziesiąt tysięcy nowych numerów abonenckich. Sprawy telekomunikacyjnej poświęcone będzie posiedzenie Zespołu Poselskiego we wtorek, 19 lutego. Do treści i wyników tej debaty oczywiście powrócimy.

(joa)



W siłowni najpewniejsze ciepło to... koksia, który grzeje aparaturę pomiarową, a chwilami można nad nim rozgrzać ręce. Fot. J. RUBIŚ

W Siłowni Huty im. Lenina

Ci co mają grzać też marzną

Awaria, jaka wydarzyła się 2 stycznia tego roku na sieci magistralnej, którą dostarczane jest ciepło do ogrzewania budynków mieszkalnych w starej części Nowej Huty, a następnie całkowite zaprzestanie produkcji ciepła dla

celów komunalnych — obnażyły w całej pełni bardzo niedobrą sytuację Siłowni Kombinatu.

Byliśmy tam wczoraj wraz z fotoreporterem, rozmawialiśmy z kierownikiem zakładu inż. Konradem Kopytą, który rzetelnie przedstawił przyczyny obecnego, krytycznego stanu (szerzej napiszemy o tym niebawem w odrębnej publikacji). Wysłuchaliśmy też opinii pracowników nadzoru, kadry inżynieryjno-technicznej, ludzi zatrudnionych w eksploatacji oraz wykonujących roboty remontowe przy kotłach nr 5, który 20 lutego powinien znów rozpocząć pracę. Dla zobrazowania: kocioł to płatanina rur, które zajmują miejsce w obiekcie wysokim na kilkadziesiąt metrów. Panują tutaj bardzo trudne warunki pracy. Olbrzymie jest zapylenie i zadymienie. M. in. wymieniał tutaj układ urządzeń młynowych Jan Gwiazda z „Energoparatury” (którego nasz fotoreporter uwiecznił na zdjęciu). Zauważyć też można, że w tej fabryce ciepła wcale nie jest gorąco i ludzie grzeją się przy koksia. Z ich pomocą odmrażane również są niektóre urządzenia. Natomiast w sterowni praca jest lepsza. Zastaliśmy tam palaczy kotłowych: Franciszka Płonkę, Zdzisława Karboniczka i Ryszarda Wójcika. (ja)



Pościg za „Zdziśkiem” trwa (3)

Król życia

Po brawurowej ucieczce z sądu w Gliwicach, Zdzisław Najmrodzki (ma już lat 25) postanawia zrobić sobie dłuższe wakacje. Wyjeżdża w góry, ukrywa się w okolicach Nowego Targu. Stamtąd jedzie do Warszawy, aby nawiązać kontakty ze stołecznym środowiskiem przestępczym.

Przez pewien czas mieszka w Julinku, w szkole cyrkowej, mając się różnych, mało istotnych prac technicznych. Pozostaje jednak wierny swoim zasadom, by nie podjąć stałego zatrudnienia.

Dostatecznie silny i wypoczęty postanawia wrócić do Gliwic, dokąd w międzyczasie sprowadzili się rodzice i bracia. Na podstawie warunkowego zwolnienia opuścił więzienie żona „Zdziśki”. Przedtem jednak, jeszcze w zakładzie karnym, formalnie przeprowadza rozwód.

Najmrodzki na nowo kompletuje swoją drużynę włamywaczy. Wystrzega się jednak starych błędów. Po dawnemu okradł sklepy „Pewexu” ale już nie na Śląsku. Na „robotę” wyjeżdża

(Dokończenie na str. 2)

Po zakończeniu oficjalnej wizyty w Republice Indii

Premier W. Jaruzelski wraca dzisiaj do kraju

DELHI (PAP). Prezes Rady Ministrów PRL zakończył 4-dniową wizytę oficjalną składaną w Indiach i udał się w drogę

powrotną do kraju specjalnym samolotem „IL-62”. Premier WOJCIECH JARUZELSKI w drodze zatrzyma się w Taszkencie, a w Warszawie jest oczekiwany w godzinach wieczornych.

Na bombajskim lotnisku Santacruz gen. Jaruzelskiego zęgnali gubernator stanu Maharasztra, główny marszałek lotnictwa, Idris H. Latif oraz premier rządu stanowego, Vasantrao Patil.

Jak już informowaliśmy, wczoraj premier Wojciech Jaruzelski przybył z Madrasu do Bombaju, stolicy stanu Maharasztra.

W 9-milionowej metropolii indyjskiej generała Jaruzelskiego powitali z pełnym ceremoniałem gubernator Maharasztry, premier rządu stanowego.

Wojciech Jaruzelski zwiedził bombajskie centrum badań atomowych im. Homiego Bhabhy. Jest to czołowy, największy ośrodek badawczy tego typu w Indiach. Generałowi Jaruzelskiemu towarzyszył prezes Państwowej Agencji Atomistyki, Mieczysław Sowiński.

Wieczorem gubernator Idris H. Latif, podejmował prezesa Rady Ministrów PRL obiadem.

Co pomoże miastu — dyplomacja czy stanowczość?

Wczoraj sekretarz KK PZPR — Józef Szczurowski wraz z wiceprezydentem miasta — Januszem Jakubowskim, spotkali się z przedstawicielami dyrekcji ważniejszych przedsiębiorstw budowlanych Krakowa. Chodziło o przyjęcie przez te przedsiębiorstwa do wykonania zadań inwestycyjnych i remontowych ujętych w planie Rady Narodowej na rok 1985, a w tym m. in. połączenia magistrali ciepłej Nowa Huta — EC Łęg z magistralą prowadzącą od Kombinatu im. Lenina, budowy sieci zasilającej w ciepło powstające w rejonie dworca PKP centrum komunikacyjne oraz przebudowy skrzyżowania alei 29 Listopada z ulicami: Opolską i Lublańską, czy remontu mostu na Wiśle w ulicy Nowohuckiej.

Niestety, ogromne przedsiębiorstwa budowlane, których tysiące pracowników to przecież także obywatele Krakowa, odwróciły się od swojego miasta. Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe o rocznym przerobie 3 mld zł, dla Krakowa realizuje inwestycję za... 20 mln, podobnie Zakłady Budownictwa Kolejowego o potencjału 2,6 mld, dla miasta wykonują za skromne 40 mln. Pozostałe wielkie firmy (poza: „Instalerm”, Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjnych i „Piechudem”) przyjęły zadania o symbolicznej wartości.

Zadanie od miasta coraz lepszych warunków codziennego życia, przy braku zainteresowania realną i jakże potrzebną pomocą — zakrawa na farsę.

Zapowiedzi rewizji w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Popiełuszki

14 bm. upłynął termin, w którym w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki strony procesowe mogły wystąpić z wnioskami o doręczenie im piśmennego uzasadnienia wyroku wydawanego przez Sąd Wojewódzki w Toruniu. W tym czasie — jak poinformował dziennikarza PAP rzecznik prasowy Sądu Wojewódzkiego — wnioski takie, będące zapowiedzią rewizji zgłoszili: oskarżony Grzegorz Piotrowski i jego obrońca oraz obrońca oskarżonego Adama Pietruszki, a także prokurator.

KRAJE socjalistyczne, uczestniczące w wiedeńskich rokowaniach rozbrojeniowych, zgłosiły nową inicjatywę rozbrojeniową. W ich imieniu przedstawiciel ZSRR wniósł „Projekt podstawowych postanowień porozumienia o początkowej redukcji wojsk lądowych ZSRR i USA i uzbrojenia w Europie Środkowej oraz o zmniejszeniu liczebności sił zbrojnych i poziomu zbrojeń w tym rejonie”.

Ze świateł

KONSUL generalny PRL w Kijowie W. Kruk udekorował sztafeta Politechniki Kijowskiej Komandorią Orderu Zasługi PRL, przyznaną tej uczelni przez Radę Państwa PRL za wybitne zasługi w kształceniu kadr inżynierskich oraz naukowych dla naszego kraju.

JEŻELI USA wprowadzą w życie program „wojen gwiazdowych”, dojdzie do stoperdowania rozmów rozbrojeniowych — oświadczył amb. W. Israaillian, szef delegacji radzieckiej na konferencji rozbrojeniowej 40 państw na spotkaniu z dziennikarzami w Genewie.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Wielu uczestników akcji ZDOBWIWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA ma już na pewno komplet kartoników, prosimy o przesyłanie go pod następujący adres: Koło Grodzkie PTTK, ul. Warszawska 11.

A oto program najbliższych wycieczek:

SOBOTA, 16 BM.

● Jedna trasa dla wszystkich uczestników — ZWIEDZAMY KOPALNIE SOLI — zbiórka przed wejściem do kopalni w Wieliczce, odjazd pociągu o godz. 8.20 z Dworca Głównego PKP w Krakowie. Uwaga: wykupujemy bilety ulgowe.

NIEDZIELA, 17 BM.

● Odznaka brązowa — KAMIENIE I PODWÓRKA RYNKU — zbiórka między godziną (Dokończenie na str. 2)

Niebezpieczeństwo lawin!

Czerwone światło w górach

W całych Tatrach alarm lawinowy. Niektórzy uważają, że związane z tym zakazy to zwykła formalność. Jak jest naprawdę? Mówi nacelnik Grupy Tatrzańskiej GOPR Stanisław Łukaszczuk — Zbójnik.

— Niebezpieczeństwo istnieje w tej chwili wszędzie. Nikt nie wie, gdzie i kiedy zejdzie lawina. Tym bardziej, że przez cały czas przybiera śniegu. Dlatego ostrzegamy, apelujemy o rozsądek i rozwagę. W każdym schronisku i na Kasprowym zainstalowane są czerwone, pulsujące światła, które sygnalizują III stopień zagrożenia, lub alarm lawinowy; ogłaszamy ponadto komunikaty...

— Czy te działania przynoszą skutki?

— Turyści i narciarze są bardziej ostrożni. Spora w tym zastęga — chciałbym to podkreślić — prasy, radia i telewizji.

— Turyści kina, na czym świat stoi, z powodu zamknięcia drogi do Morskiego Oka, uważając te decyzje za przesadną.

Podhale bez prądu

Poszukiwania zasypanego obywatela NRD prowadzone będą odtąd w ograniczonym zakresie. Po szalejącym w Tatrach wietrze sypnęło śniegiem. Są dobre warunki narciarskie. Na Kasprowym było rano —13 st. C., w Zakopanem —9 st. C. Nadal sypie.

Wczoraj przez kilka godzin rejon od Rabki, Suchej, po Jablonkę, Nowy Targ, Bukowinę Tatrzańską i Zakopane pozbawiony był prądu, z powodu awarii dwóch linii wysokiego napięcia. Ok. godz. 17. jedną z nich udało się naprawić. Nie funkcjonuje wszakże druga. Duże obciążenie może stać się przyczyną ograniczeń i okresowych wyłączeń.

(sz)



„utykał”, jak to delikatnie określono podczas ubiegłorocznego festiwalu w Cannes, mimo że bynajmniej nie starość mąciła tam krok głośnego aktora, znanego nam m. in. z „Ucieczki w kajdankach”, „Wielkiego wyszcigu”, „Do widzenia Charlie” czy „Trapezu”. Niewykluczone, że Debbie zostanie partnerką Curtisa w którymś z jego najbliższych filmów, choć jedyną dramatyczną sceną, w jakiej uczestniczyła, był moment wyrzucenia jej z ekskluzywnej szkoły średniej w Coventry za pozowanie nago do zdjęć, które ukazały się w męskim magazynie „Men Only”. Ale jakoś trzeba zacząć! (l-k)

Fot. DAILY MIRROR

- Było to 15 lutego**
- W 1882 r. urodził się John Barrymore, jeden z najświetniejszych aktorów amerykańskich teatralnych i filmowych m. in. Hamlet i Ryszard III w sztukach Szekspira.
 - W 1971 r. po strajku bódzkiej włókienki anulowana została grudniowa podwyżka cen mięsa i artykułów żywnościowych. Premier Jaruzelski powiedział w TV: „Usuwaj się bezpośrodkowo przyczyną niezadowolenia klasy robotniczej”.
 - W 1665 r. zmarł w wieku 66 lat Stefan Czarniecki, hetman polny koronny, wódz w okresie najazdu szwedzkiego w II połowie XVII w.; jesienią 1655 r. bronił oblężonego przez Szwedów Krakowa, wspomniany został w „Mazurku Dąbrowskiego”, jako wóz służącego Ojczyźnie żołnierza.
 - W 1959 r. wyjechał ostatni zorganizowany transport osób opuszczających Polskę w ramach akcji tzw. łaczenia rodzin. Od 1956 r. do RFN wyleciało 226.394, a do NRD 37.366 osób.

- Było to 17 lutego**
- W 1600 r. z wyroku inkwizycyjnego spłonął na stosie Giordano Bruno, filozof włoski, główny przedstawiciel myśli materialistycznej i ateistycznej w okresie renesansu, obrońca heliocentrycznej teorii Kopernika.
 - W 1980 r. dwaj uczestnicy polskiej wyprawy narodowej, Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki, zdobyli zimą, po raz pierwszy w historii, Mount Everest. (l-k)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie początkowo w obszarze niżu, następnie w obszarze klina wyżowego. Zachmurzenie duże z rozproszonymi, niewielkimi opadami śniegu. Temp. min. nocą —16, maks. dniem —7 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pin-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 86 proc. Przewidywane stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,17 do 0,21 mg/m³, tj. od 49 do 60 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnej doby przelotne opady śniegu. temp. nocą —18, dniem —9 st. C.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

- 2233 cywilnych obywateli Salwadoru zostało zabitych w w 1984 r. przez sily rządowe oraz ultrapravicowe ugrupowania.
- Kolejną grupę osób aresztowano pod ambasadą RPA w Waszyngtonie. Wśród 47 zatrzymanych znalazł się sławny na cały świat niewidomy piosenkarz Stevie Wonder. Aresztowani protestowali przeciwko polityce apartheidu, uprawianej przez rząd w Pretorii.
- Ponad pół tysiąca antysan-dynowych kontrolujących zginęło w br. w wyniku akcji nikaraguańskiej armii ludowej.
- W ub. roku zmarło w RFN wskutek przedawkowania narkotyków 361 osób.
- 82 żołnierzy i oficerów armii somalijskiej zostało zabitych, a 89 rannych w walkach z oddziałami powstańców, którzy zaatakowali kolumny wojsk rządowych na szosie łączącej miasta Guriel i Balambala.

Uzbrojone bandy rebeliantów utrudniają nadzwyczajną pomoc żywnościową w południowym Mozambiku, gdzie ponad 2 mln ludzi cierpi na skutek niedożywienia.

Rakieta wystrzelona z samolotu irackiego w kierunku irańskiej słowni atomowej w porcie Buszer nie trafiła w cel, ale spowodowała śmierć jednej osoby.

Z dalekopisu

W hiszpańskim mieście portowym Gijon doszło do kolejnych starć policji ze stocznikami, którzy protestują przeciwko zwolnieniu z pracy. Jedna osoba została ranna.

Sąd rewolucyjny w Marzar-i-Szarif w Afganistanie skazał na śmierć 3 rebeliantów, a czwartego na karę 20 lat więzienia.

11 osób poniosło śmierć w pożarze na indyjskim statku pasażerskim, płynącym z Singapuru do Madrasu z 800 pasażerami na pokładzie. Na pomoc podeszły indyjskie okręty.

Stolica Mozambiku, Maputo została odcięta od pomocy kraju przez powódź, która powstała na skutek wylewu rzeki Incomati.

W klinice uniwersyteckiej helsińskiego przeprowadzono czwartek pierwszą w Finlandii operację przeszczepu serca. Nazywano pacjenta i dawcy serca nie ujawniono.

„Szwadrony śmierci” zamordowały ostatnio w Salwadore 5 osób, natomiast w wyniku bombardowań przeprowadzonych przez lotnictwo rządowe zginęło 29 osób.

Jeremy Levin, korespondent amerykańskiej telewizji kablowej CNN, uciekł w nocy ze srody na czwartek swym porywaczom, którzy od prawie roku przetrzymywali go w libańskiej dolinie Bekaa. Niestety, nie umie wskazać, gdzie był przetrzymywany.

Gdzie zginęło 2,5 tony darów „Amitie Pologne”?

Późnym wieczorem 9 lutego milicjanci ścigali na os. Na Skarpie sprawców włamania do mieszkania. Podczas tej akcji zatrzymali „fiata 126p”, którym kierował niejaki Andrzej K. Wewnątrz auta znalaziono liczne przedmioty, leki, żywność pochodzenia zagranicznego. Przepuszczając, że dobra te i sam Andrzej K. mogą mieć związek z włamaniem, funkcjonariusze mężczyźnę zatrzymali. Wkrótce jednak schwytano prawdziwych włamywaczy, odzyskując cały skradziony przez nich ładunek wartości 200 tys. zł.

Aresztowanie złodziei nie rozwiązało podejrzeń wobec właściciela „fiata” i jego dziwnego towaru. I słusznie. Okazało się bowiem, że trzy dni wcześniej do Krakowa przyjechała francuska ciężarówka TIR, wioząca dary przekazane przez organizację „A-

mitie Pologne” z Lyonu. Odbiorcą prezentów: używanej odzieży, butów, żywności, lekarstw miał być Szpital im. Żeromskiego i Dom Małego Dziecka przy ul. Modrzewiowej. Cała przesyłka ważyła, jak wynikało z dokumentacji, 10,5 tony. Zamiast jednak trafić od razu do adresatów dary pojechały najpierw do kościoła w Mistrzejowicach, a stamtąd do klasztoru w Mogile. Jeden z księży powiadomił dyrektora Szpitala o niespodziewanym transporcie i ten wysłał po dary własną, szpitalną ekipę, kierowaną przez Andrzeja K.

W drodze z klasztoru do Szpitala członkowie tego konwoju skradli część darów. W wyniku działań MO łupy odzyskano. Nowohucka prokuratura aresztowała Andrzeja K. oraz innego pracownika lecznicy, Mariana Ch.

Remanent prezentów wykazał jednak dalsze braki. Z 8,9 tony przeznaczonych dla Domu Małego Dziecka placówka ta otrzymała początkowo tylko 409 kg. Następną partię przekazano dopiero po interwencji Wydziału Zdrowia. Mimo to do wczoraj brakowało 2,5 tony darów, w tym 500 kg żywności. W sprawie tej DUSW Nowa Huta prowadzi dochodzenie. (r)

Umowa o współpracy UJ z Uniwersytetem w Erlangen

W Uniwersytecie Jagiellońskim podpisane zostało wczoraj porozumienie o współpracy naukowej z Uniwersytetem Norymberskim w Erlangen (RFN), które przewiduje m. in. bezpośrednią wymianę pracowników naukowych obu uczelni. W przypadkach uzasadnionych potrzebami naukowymi, porozumienie przewiduje też możliwość włączenia się w nurt współpracy innych krakowskich i norymberskich szkół wyższych.

W. Klag przewodzi krakowskim artystom sztuki użytkowej

Wczoraj ukonstytuował się Krakowski Oddział Związku Artystów Polskiej Sztuki Użytkowej. ZA PSU zarejestrowany został w kwietniu ub. roku w Warszawie. Jego celem jest zrzeszanie twórców: architektury wnętrz, ceramiki, szkła, konserwacji, meblarstwa, scenografii, tkaniny, wystawiennictwa i złotnictwa.

Prezesa Krakowskiego Oddziału wybrany został projektant form przemysłowych Wacław Klag, wiceprezesa Bogdan Holwiński, sekretarzem Nina I-dzikowska. Członkami zarządu są: A. Szoniec, A. Palusiński, A. Swoboda, K. Pałka, R. Kędziński, J. Jeleniński, T. Hapka.

Nowo wybrany prezes Wacław Klag powiedział nam: „Naszym celem jest integracja środowiska zawodowego, ochrona zawodu i sprawy społeczno-bytowe. To przede wszystkim problem pracowników i mieszkań, bo artysta musi mieć gdzie pracować. Równie istotne są sprawy startu absolwentów uczelni artystycznych, którym trzeba pomóc zaistnieć na rynku pracy. Myślimy też o zajęciu się dokumentacją działalności twórczej czego odnośnie sztuki współczesnej nikt nie robi. Liczymy na pomoc władz politycznych i administracyjnych Krakowa”. (j.r.)

Milicja szuka mordercy

Zwłoki leżały 5 dni nad Sudotem

Przedwczoraj po południu nad rzeczką Sudot, koło kładki dla pieszych nad ul. Opolską znaleziono zwłoki Reginy P. Jak ustalono, została ona napadnięta i zamordowana 8 lutego ok. godz. 19. Sprawca, po brutalnym pobiciu kobiety, zrabował jej długie, rdzawy kożuch z obszyciami z futra baraniego w kolorze beżowym.

Milicja prosi wszystkie osoby, które 8 lutego widziały kobietę o podany niżej rysopis, lub które mają jakiegokolwiek informację mogącą wiać za zabójstwem o skontaktowanie się z Wydziałem Kryminalnym WUSW w Krakowie, ul. Mogiłańska 109 p. 415, tel. 11-67-66 lub 997, względnie z najbliższą jednostką MO. Dyskrecja zapewniona.

A oto rysopis ofiary: wiek z wyglądu 40—45 lat, wzrost 158 cm, szczupła, włosy falujące, ciemnokasztanowate, lekkie makijaż. Kobieta ubrana była we wspomniany kożuch oraz brązowe kozaczki, sięgające kolan, włóczkowy beret koloru miodowego, brązową apaszkę. Miała przy sobie również brązową torbę na długim pasku oraz dużą niebieską siatkę na zakupy.



Bakterie gryzą beton, zżerają żelazo... Oczywiście, trzeba na to złożyć ogromne środki, zanieczyszczeń chemicznych i odpowiedniej temperatury, ale rola biologów jest nie do podważenia. Zainteresowanym gorąco polecam ostatni numer „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO” w znacznej mierze poświęcony ochronie środowiska. Jest więc artykuł o szanse jaką stwarza być może zmontowanie w Krakowie (i tylko w Krakowie) urządzenia odpylającego w specjalnej wersji wymyślonej przez Polaka z Ameryki — inżyniera Zagórskiego, jest w „PT” artykuł o dramatycznym zanieczyszczeniu Bałtyku, kwaśnych deszczach i o odpadach radioaktywnych. Jest tam też szeroka relacja (za Newswellem) o tragedii w Bhopalu.

Straszą nas więc technicy co niemiara i dobrze, że oni właśnie, bo oznacza to, że straszą się również sami.

A techniki, szczególnie tej techniki gorszej jakości obawiać się nie należy, a nawet drugiego świata często nie stać na sobie na kryzys, ktoś tam wspomni skuteczne zabezpieczenia, tak jak na o Międzynarodowym Funduszu Walutowym... i czasami tylko



wymianę całej „Polski pod ziemią”. Nazwa ta sformułowana w najnowszym numerze „POLITYKI” oznacza dziesiątki tysięcy kilometrów przewodów, rur, rurek i kanałów jakie tworzą pod naszymi miastami liczne skomplikowane sieci: elektryczna, wodna, kanalizacyjna, kilka telekomunikacyjnych, centralnego ogrzewania i gazu. Zresztą być może gaz powinniśmy wymienić tu na pierwszym miejscu, bo daje on o sobie znać coraz głośniejsze i jest to niestety także miarą naszego ubóstwa.

Ubóstwa? Tak, nie powinniśmy się wstydzić tego słowa. Dyskutować o rozmiarach podwyżek cen, gdzieś daleko w perspektywie rysuje się jakiś, (na razie jeszcze dość nieprecyzyzowany w świadomości Polaka) spojrzenie świata często nie stać na sobie na kryzys, ktoś tam wspomni skuteczne zabezpieczenia, tak jak na o Międzynarodowym Funduszu Walutowym... i czasami tylko

Pościg za „Zdzisiek” trwa

(Dokończenie ze str. 1)

w głąb kraju. Wtedy też zaczyna kraść samochody osobowe. Traktuje je wówczas jeszcze tylko jako środek darmowego transportu. Usiłuje nawiązać kontakt z żoną. W tym celu odwiedza ją w mieszkaniu. Dowiadując się o tym milicja i zarządza blokadę. Otoczony przez grupę operacyjną „Zdzisiek” po prostu... wyskakuje z okna na drugim piętrze. Zapewne to za jego namową matka za pieniądze ze spadku (i chyba z kradzieży?) kupuje gospodarstwo rolne w Wiskitkach, czyli niemal dokładnie w miejscu urodzenia wszystkich swoich dzieci.

Sam Najmrodzki postanawia teraz osiedlić się bliżej stolicy. Przejżdża do Piastowa. W nowe środowisko przestępcze wchodzi w ten sposób, że na targach próbuje handlować przedmiotami, zagrabionymi w „Pewexach”. Wówczas też na długo zmienia sobie życie. Namawia własnego kuzyna (także przy użyciu siły) do zgubienia dowodu osobistego. Z jego tymczasowym zaświadczeniem na nazwisko Józef Bernacki i z własnym zdjęciem, wyrabia legalny dowód osobisty i pod takim nazwiskiem poznają go wszyscy w okolicy, także kompani od złodziejskiej roboty. Jako Bernacki powoduje wypadek drogowy. Ponieważ sprawa wróżenie nietrzeźwego, sprawa skierowana zostaje do sądu. „Zdzisiek” prawie natychmiast włamuje się do pracowni analiz i niszczy książkę zapisów i wszystkie próbki krwi. Tym samym wybawia z opresji wielu kierowców-pijaków. Staje jako Bernacki przed sądem, a ponieważ nie ma dowodu na to, że prowadził auto pod wpływem alkoholu, dostaje wyrok w zawieszeniu. Nikt w Piastowie, Ursusie, Błoniu nie ma wątpliwości, że ten człowiek to Józef Bernacki — przecież miał nawet sprawę w sądzie...

„Zdzisiek” jest bardzo surowym hersztem bandy. Swoich współników straszy, kiedy trzeba — bije, grozi im bronią (ma już trzy pistolety). Prawdziwy Józef Bernacki jest przerażony mistyfikacją, do której się przyczynił, ale nie sypie kuzyna, bo śmiertelnie się go boi.

Najmrodzkiego coraz bardziej zaczynają interesować kradzieże samochodów, jako źródło łatwego zarobku. W tym czasie poznaje starszego o 5 lat „inżyniera” — Antoniego Rolanowskiego z Milanówka, rzeczywistego inżyniera-elektronika z wykształcenia, ale z zawodu — włamywacza. Skradzione samochody sprzedają razem na giełdach, zawczasu odpowiednio preparując dokumenty. Z początku stosują metody dość partackie (stemplowanie „dwudziestogroszówką”), aż Rolanowski opracuje plan włamania do jednego z urzędów gminnych. Kradną stamtąd blankiety dowodów osobistych, suchą pieczęć nitownic, blankiety dowodów rejestracyjnych. Następnie dokonują włamania do innego urzędu gminy po to tylko, żeby podstemplować „gotowe” już dokumenty, pozorując przy okazji włamanie do kasy. Dokumenty potrzebne są im do transakcji i legitymowania się milicji na obcym terenie. (c.d.n.)

JANUSZ ATLAS (Interpress)

Zdobynamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1)

12.30 a 13.00; m. in. zobaczymy bardzo ciekawe architektoniczne dziełeczka pałaców: Pod Baranami i Wodźcickich; zwrócimy szczególną uwagę na portale i attyki kamienic.

• Odznaka srebrna — MUSEUM HISTORYCZNE — zbiórka między godziną 9.30 a 10.30; tym razem poznamy ekspozycję przy ul. św. Jana zatytułowaną „Militaria i zegary”.

• Odznaka złota — ODNOWA STAREGO KRAKOWA — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30; zwiedzimy m. in. wnętrza odnowionych obiektów: Domu Polonii i Domu Filaretów, zobaczymy także specjalną ekspozycję poświęconą rewolucyjnej starożytności Krakowa.

Uwaga: miejsce zbiórek na powyższe trasy — Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

• Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dra hab. Wiesława Bienkowskiego pt. „Rola Krakowa w kulturze polskiej w XIX wieku” — zbiórka o godzinie 10.30 w auli Collegium Witkowskiego, ul. Gołębia 13.

Serdecznie zapraszamy! (kas)

co słychać...

Dziennikarz z Mediolanu, który opublikował dane dotyczące przebiegu śledztwa w sprawie mafii, został zwolniony z aresztu po dłuższym przesłuchaniu, ale sędzia śledczy skazał go na miesięczne milczenie, znaczy to, że w tym czasie nie może publikować żadnych artykułów.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1985 r. zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku 52 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teś i Dziadzio

ś.p.

Władysław Karas

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 18 lutego, o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębałowie. Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się po mszy św.

ZONA, SYN, CÓRKA, SYNOWA, ZIEĆ i WNUK

„ZYCIE GOSPODARCZE” przypomni, że długi wiszą nam nad głową, że najważniejsze sprawy dzieją się teraz w fabrykach i w zakładach. W każdym razie omówienie wyników ekonomicznych roku 1984 pokazuje sytuację może bez czarnowidztwa ale i bez osłonek.

Wielu wybiera więc ucieczkę do literatury — choćby takiej o Presleyu i Jimmi Hendrixie. To oczywiście żart, bo w „LITERATURZE” jest co czytać. Warto zwrócić uwagę szczególnie na rozmowy z laureatami nagród miesięcznika — Władysławem Terleckim i Eustachym Ryłskim (nagrada za debiut). Twórczość tych autorów łączy pewna wspólna nuta, istniejąca także w biografii i twórczości redaktora naczelnego — Jerzego Putramenta. Problem ważny dla obu pisarzy jest też ważny dla współczesnych Polaków tych z lewicy i z prawicy — zbliżonych do władzy i wręcz przeciwnie. I oby hasło przywiejące Eustachemu Ryłskiemu wzięli sobie do serca (to taki akcent aktualny) wszyscy inteligenci — „Nie nudzić”. Nie nudzić panowie! (rtk)

Wielu wybiera więc ucieczkę do literatury — choćby takiej o Presleyu i Jimmi Hendrixie. To oczywiście żart, bo w „LITERATURZE” jest co czytać. Warto zwrócić uwagę szczególnie na rozmowy z laureatami nagród miesięcznika — Władysławem Terleckim i Eustachym Ryłskim (nagrada za debiut). Twórczość tych autorów łączy pewna wspólna nuta, istniejąca także w biografii i twórczości redaktora naczelnego — Jerzego Putramenta. Problem ważny dla obu pisarzy jest też ważny dla współczesnych Polaków tych z lewicy i z prawicy — zbliżonych do władzy i wręcz przeciwnie. I oby hasło przywiejące Eustachemu Ryłskiemu wzięli sobie do serca (to taki akcent aktualny) wszyscy inteligenci — „Nie nudzić”. Nie nudzić panowie! (rtk)

Ogłoszenia Ekspresowe

- MATEMATYKA, fizyka — każdy za kr. w domu ucznia — Bettman, tel. 21-20-22. — g-49211
- DZIAŁEK budowlana minimum 60 arów w Krakowie — kupie. Oferty 49519 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- CHEVROLET Malibu 26.000 mil cudzoziemcovi — sprzeda. Amerykanin opuszczający Polskę. — Oferty 49396 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MASYNE kuśnierską — sprzedam. Oferty 49383 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- JAMNIKI krótkowłose, rude z rodowodem po championie — sprzedam. Tel. 37-03-83, po 18. — g-49377
- ODSTĄPIĘ filizy brązowe. — Tel. 37-86-64. — g-49376
- ZAGRANICZNA suknię ślubną z trenem, indyjski sitar — sprzedam. Tel. 37-23-13. — g-49374
- OWCZARKI niemieckie, rasowe, 8-tygodniowe suczki — sprzedam. Kraków, Błityw pod Lenino 5/123. — g-49370
- RADIOMAGNETOFON „Kludnia” — stereo — sprzedam. Tel. 55-07-75. — g-49370
- SPRZEDAM narożnik szpialno-wypoczynkowy. Oferty 49325 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SPRZEDAM Praktykę MTL-5, maszynę do pisania. Tel. grzesnościowy 55-04-63. — g-49323
- COMPUTER Atari 64K. Video Panasonic NV-370 — sprzedam. Wiadomość: ul. Dzierżyńskiego 111/16. — g-49394
- OPIEKUNIA do dziecka potrzebna. Tel. 33-21-87. — g-49306
- STUDENT psychologii poszukuje niekierującego pokoju w śródmieściu. Oferty 49492 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NOWA karoseria do 126 p — sprzedam. Tel. 66-04-27. — g-49346
- ZŁECĘ obklejenie kłnów korkiem. Kłny, korek, klej posiadam. — Tel. 22-31-51. — g-49326
- NOWY stylizowany segment — sprzedam. — Oferty 49498 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- AKAI, kamerę, video Panasonic — sprzedam. Tel. 11-03-63. — g-49193
- NOWEGO „Rubina” 202 p — sprzedam. Tel. 44-29-69. — g-49215
- ZŁOTE obrączki — sprzedam. Tel. 66-07-03. — g-49192
- PRACOWNIA ceramiczna poszukuje wykonawcy form aluforsowych. Oferty 49180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DOM w stanie surowym — sprzedam. Tel. 33-34-62. — g-49261
- FRALKE automatyczna, nowa, z gwarancją — sprzedam. Ul. Południowa 4/47. — g-49249
- POSZUKUJE mieszkania do wynajęcia. Tel. 37-72-97. — g-49241
- TRANSFORMATOR spawalniczy Etd 250 — kupię. Drużbrojowski 8/6 zamienie na gr. 8. Andryszczak, ul. Zwycięstwa 17. — g-49293
- LASER Compact Disc, firmy Dual — sprzedam. Tel. 44-46-23. — g-49285
- OWCZARKA niemieckiego — suknię kupię. Tel. grzesnościowy 44-84-80.
- ETUDE 2405 S i Skald 1 — sprzedam. Tel. 48-49-33. — g-48843
- GARSONIERY pilnie poszukuje samotny. Czynsz płatny z góry. — Tel. 44-00-81. — g-48933
- POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Tel. grzesnościowy 66-55-06.
- OWCZARKI niemieckie, rodowodowe — sprzedam. Kraków, ul. Sowiła 7a, godz. 15—17.30. — g-48816
- ZAKŁAD stolarski Ryszard Klasa — Czernichów 272 (za Liszkami) — ogłasza sprzedaż mebli i sprzętu matowych w stylu retro z rzeźbą i w polsku oraz przyjmuje zamówienia na meble. — g-48153

OD NIEDZIELI

Wizyta polskiego premiera w Republice Indii jest w tych dniach głównym tematem zainteresowań tamtejszej prasy. Ze szczególną uwagą odnotowywano wypowiedzi generała Jaruzelskiego, w których bardzo wysoko ocenili on pokojową politykę zagraniczną Indii, ich ważną rolę w ruchu krajów niezaangażowanych, dał wyraz poparcia Polski dla wyostanowanego niedawno z Delhi apelu rozbrojenowego 6 krajów, a także jasno sprecyzowane stanowisko w sprawie wzajemnie korzystnej współpracy dwustronnej oraz przyjaznych stosunków polsko-indyjskich, których nie są w stanie zakłócić nie sprawdzone doniesienia prasowe na temat udziału polskiego obywatela, pracującego w handlu zagranicznym, w aferze szpiegowskiej. Mówiąc o wnikliwym zbadaniu tej sprawy oraz wyciągnięciu odpowiednich wniosków, gen. Jaruzelski podkreślił, iż polski rząd nie musi niepokoić się do tego rodzaju działań, gdyż to, co nas interesuje w Indiach, możemy uzyskać drogą legalną, w ramach oficjalnych stosunków dobrej współpracy i wymiany doświadczeń z indyjskimi przyjaciółmi.

166 dolarów nagłową

Wyciągnięciu zbrojeń, z dużą uwagą odnotowała we czwartek dwa oświadczenia sekretarza generalnego KC KPZR. Konstantin Czerniakin udzielił odpowiedzi skandynewskiej organizacji antywojennej „Układ Teraz”, która ogłosiła apel o przekształcenie Europy Północnej w strefę bezatomową, oraz działaczom argentyńskiego ruchu pokojowego, którzy zebrałi ok. miliona podpisów pod petycją wzywającą do rozbrojenia nuklearnego. Jeszcze raz przypomniał, iż Związek Radziecki wielokrotnie oświadczał w ostatnich latach, iż nie użyje broni nuklearnej przeciwko tym państwom, które zrezygnują z produkcji i posiadania broni jądrowej, co oczywiście dotyczy także państw Europy Północnej i strefy Morza Bałtyckiego, które mogłyby się stać obszarem bezatomowym. Radziecki przywódca potwierdził ponownie, iż Kraj Rad opowiada się za radykalną redukcją zbrojeń nuklearnych na zasadzie równości i jednokowego bezpieczeństwa oraz konsekwentnie występuje przeciwko jakimkolwiek próbom naruszania równowagi wojskowej. Oceniając pozytywnie osiągnięcie porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie rozpoczęcia rozmów na temat

redukcji zbrojeń, w tym także zbrojeń w kosmosie, K. Czerniakin podkreślił, że radzieckie kierownictwo robi wszystko, co możliwe, w celu zlikwidowania groźby wybuchu nowej wojny i doprowadzenia do normalizacji sytuacji międzynarodowej.

Z tymi oświadczeniami bardzo ostro koliduje reklama „gwiazdnych wojen” jako „bez-cennej inwestycji w obronę pokoju, demokracji i wolności”, jaką w nawiązaniu do ostatniego oświadczenia prezydenta Reagana prowadził w tym tygodniu w Europie Zachodniej minister obrony USA. W czasie kilkudniowej podróży po stolicach państw członkowskich NATO Caspar Weinberger zabiegał o

poparcie dla programu uzbrojenia kosmosu, który wg wywiadu prezydenta Reagana, opublikowanego we wtorek przez dziennik „The New York Times”, będzie kontynuowany nawet wówczas, gdyby Stany Zjednoczone zawarły porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia arsenałów broni nuklearnej. Zabieg ten spotkały się w Paryżu i w Londynie z dość chłodnym przyjęciem, natomiast wyjątkowo entuzjastycznie odniosła się do nich Republika Federalna Niemiec, która wg oświadczenia

rzecznika rządu kanclerza Kohla gotowa jest w każdej chwili włączyć się do prac przy realizacji tego programu.

Inne stolice słusznie obawiają się, że realizacja tych planów zbrojeniowych bardzo skomplikuje lub wręcz uniemożliwi prowadzenie geneńskich rokowań rozbrojeniovych i jeszcze bardziej rozkręci spirale zbrojeń. A jest to perspektywa bardzo przysiębiająca. Szczególnie w świetle ogłoszonego we środę raportu ONZ, z którego wynika, że w roku ubiegłym ogólnoswiatowe wydatki na zbrojenia przekroczyły kwotę 800 miliardów dolarów, co daje 166 dolarów na głowę jednego statystycznego Ziemiańszaka. Raport ocenia, że na naszym globie służy obecnie w wojsku blisko 30 milionów ludzi, w sektorze zbrojeniowym pracuje 50 mln osób, w tym 500 tys. inżynierów, czyli 1/5 ogólnej ich liczby. Aż w 56 krajach sprawowały władzę rządy wojskowe.

W tym tygodniu ta ostatnia pozycja uległa zmniejszeniu o 1, gdyż w Urugwaju po 11 latach sprawowania rządów wojskowy przekazali je cywilom. Wydarzenie to spotkało się ze spontaniczną radością ludności tego południowoamerykańskiego kraju. Można przypuszczać, że zupełnie podobnie byłoby przyjęte tego rodzaju decyzje również w pozostałych państwach rządzonych przez wojsko. (l-k)

DO SOBOTY

W tym tygodniu ta ostatnia pozycja uległa zmniejszeniu o 1, gdyż w Urugwaju po 11 latach sprawowania rządów wojskowy przekazali je cywilom. Wydarzenie to spotkało się ze spontaniczną radością ludności tego południowoamerykańskiego kraju. Można przypuszczać, że zupełnie podobnie byłoby przyjęte tego rodzaju decyzje również w pozostałych państwach rządzonych przez wojsko. (l-k)

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Mały bies (przedst. doz. od lat 16). Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Wysoki. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej, Scena przy ul. Słowackiej 14 19.15 Kontrabasista (prem. pras., abonam. nieważne). Kameralny 19.15 Zwierzenia clowna (spektakl dla dorosłych). Bagatela 18 Bielem polskie (gościnnie Teatr Ludowy). Ludowy 18 Damy i huzary (gośc. wyst. Teatru Bagatela). Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Błękitny zamek. STU (al. Krasińskiego 6) 19.15 Stypa. Scena „Forum” (ul. Mikołajska 2) 17 Tak pięknie jak prawdziwie, 19 Szkoła oczu czyli sobota w dwóch. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 22 Dekameron. Filharmonia 18 Koncert symfoniczny z cyklu „Musica — ars amanda”. 20.15 Recital organowy J. Jargonia.

Sobota

Słowackiego 19.15 Mały bies. Miniatura 19.30 Wysoki. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej, Scena przy ul. Słowackiej 14 19.15 Kontrabasista (prem. pras., abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Zwierzenia clowna. Bagatela 18 Bielem polskie. Ludowy 18 Damy i huzary. Operetka 19.15 Błękitny zamek. Groteska 10 Księżniczka Głogu, 12 Biuro Rzeczy Znalezionej. Maszkaron 22 Dekameron. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Krowoderskie zuchy. Filharmonia 9.30, 12, 16.30 Koncerty dla dzieci.

Niedziela

Opera — Teatr im. Słowackiego 12 Traviata. Słowackiego 19.15 Mały bies. Miniatura 17 Wysoki. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Affabulazione (prem. pras., abonamenty nieważne). Scena przy ul. Słowackiej 14 19.15 Kontrabasista. Kameralny 16.30 Zwierzenia clowna. Bagatela 11, 18 Bielem polskie. Ludowy 18 Damy i huzary. Groteska 10 Księżniczka Głogu, 17 Lalkarz (przedst. dla dzieci), 17 Gilgamesz (przedst. dla dorosłych). Kolejarza 15, 19 Krowoderskie zuchy. Teatr HP (ul. Sienna 5, II piętro) 20.30 Krajobraz. Kabaret „Drops” (Hotel „Pod Różą”, ul. Floriańska 14) 11 Łapać Ciaptaka.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 1. 15). Uciecha 15.45, 20.15 Ultimatum (pol. 1. 15), 18 Klasztor Shaolin. Warszawa 15.45, 18, 20.15 Błękitny Grom (USA 1. 15). Wolność 14.15 Nowe przygody wilka i zająca (radz. b.o.), 16 Fetycz (pol. 1. 15), 18, 20.15 O-bi, O-ba (pol. 1. 15). Wanda 15.45 E.T. (USA b.o.), 18 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 20 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15). Mi. Gwardia — niecz. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 17.45 Seksmisja (pol. 1. 15), 20 Inne spojrzenie (weg. 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid (os. Na Skarpie) 15.15 Thais (pol. 1. 18), 17.45, 20 Star-80 (USA 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.45, 18 Trzecia część nocy (pol. 1. 18), 20 Przegląd filmowy: Bunuel — meksykańskie lata. Ugorek (os. Ugorek) 15 Akademia Pana Kleksa (cz. I, II pol. b.o.), 18, 20.15 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Mgła (pol. 1. 15), 16, 18 Hair (USA 1. 15), 20.15 DKF. Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 16 Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodziek (fr. 1. 12), 18, 20 Występ K. Grześkowiaka. Teęza (ul. Praska) 16, 18, 30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego) 18, 20 DKF „Kropka”. Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Tootsie. Wista (ul. Gazowa) 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12).

Sobota

Kijów 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Uciecha 10, 12.15 A stawka jest śmierć (fr. 1. 18), 15.45, 20.15 Ultimatum, 18 Klasztor Shaolin. Warszawa 10.45, 13.15 Powrót Jedi (USA 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Błękitny Grom. Wolność 10, 12.15 Szaletstwa panny Ewy (pol. b.o.), 14.15 Nowe przygody wilka i zająca, 16 Fetycz, 18, 20.15 O-bi, O-ba. Wanda 15.45 E.T., 18 Czy leci z nami pilot, 20 Spokojnie to tylko awaria. Mi. Gwardia — niecz. Wrzos 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Inne spojrzenie. Świt 15.30, 17.45 Klasztor Shaolin, 20 Dziedzictwo. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid 15.15 Thais, 17.45, 20 Star-80. Mikro 15.15, 17.30 Siedem dni stycznia (hiszp. 1. 15), 20 Przegląd film.: L. Bunuel — meksykańskie lata. Ugorek 15 Akademia Pana Kleksa, 18, 20.15 U-

cieczka z Nowego Jorku. Kultura 14, 18, 20.15 Hair, 16.15 Krab i Joanna (pol. 1. 15). Związkowiec 12 Akademia Pana Kleksa cz. I i II (pol. b.o.), 16, 18, 20 DKF: Rece do góry (pol.). Podwawelskie (ul. Komandosów) 13 Bajki, 14 Przygody Barona Münchhausena (fr. b.o.), 16 Panny z Wilka (pol. 1. 15). Teęza 16, 18, 30 Parszywa dwunastka. Sfinks 16, 18, 20 Szpital Britannia (ang. 1. 18). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Tootsie. Wista 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki.

Niedziela

Kijów 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Uciecha 10, 12.15 A stawka jest śmierć, 15.45, 20.15 Ultimatum, 18 Klasztor Shaolin. Warszawa 10.45, 13.15 Powrót Jedi, 15.45, 18, 20.15 Błękitny Grom. Wolność 10, 12.15 Szaletstwa panny Ewy, 14.15 Nowe przygody wilka i zająca, 16 Fetycz, 18, 20.15 O-bi, O-ba. Wanda 10, 12 Na psa urok (USA b.o.), 15.45 E.T., 18 Czy leci z nami pilot, 20 Spokojnie to tylko awaria. Mi. Gwardia — niecz. Wrzos 12 Bajki, 13 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.), 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Inne spojrzenie. Świt 13.30 Goście z galaktyki Arkana (jug.-czech. 1. 12), 15.30, 17.45 Klasztor Shaolin, 20 Dziedzictwo. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid 14 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 16 Powrót Mechagodzilli, 17.45, 20 Star-80. Mikro 15.15, 17.30, 20 Siedem dni stycznia. Ugorek 14 Bajki, 15 Akademia Pana Kleksa, cz. I, II, 18, 20.15 Ucieczka z Nowego Jorku. Kultura 14, 18, 20.15 Hair, 16.15 Diabeł morski (radz. 1. 12). Związkowiec 12 Akademia Pana Kleksa cz. I i II, 16 Wir (pol. 1. 15), 17.15, 19.30 Piękna kurtuziana (chin. 1. 15). Podwawelskie 12 Poranek bajek — Przygody Kleksa, 13 Bajki — Pani Twardowska, 14 Przygody Błękitnego Rycerzyka (pol. b.o.), 16 Skok w pustkę (wl. 1. 18). Teęza 13.15 Pan Wołodyjowski (pol. b.o.), 16, 18, 30 Parszywa dwunastka. Sfinks 10, 11, 12 Poranek, 16, 18, 20 Szpital Britannia. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Tootsie. Wista 11 Bajki, 12, 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota Niedziela

Wawel — komnaty (niecz.). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. 10—15, niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin i Krupka z pomocą więźniom polity., Kraków wolny (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkańce Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15). Pomorska 2: Męczennostwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienicze: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Józef 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16). Archeologiczne, Pałeczka 3: Starożytność i średn. Mopolski, Pradzieje N. Hut, Muzeum egip. w świetle promieni X, Plakat Muz. Archeologicznego (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14). Przyrodnicze, Stawkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. Dzieła i twórcy lud. w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. B. Jedrzejewicz-Krzyski i J. Krzyska (piąt. sob. niedz. 10—18). Galeria „Forum”, Mikołajska 2: Poster EXEO — wyst. plakatu z kolekcji K. Dydo (piąt. sob. niedz. 11—20). SOK, Mikołajska 2: Mal. M. Wolak (piąt. 11—16, sob. niedz. niecz.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. prof. J. Sterna (piąt. sob. niedz. 10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17), al. Róż 3: Fotografia artyst. W. Michałki (piąt. sob. niedz. 10—17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. II (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopal-

Co się kiedy

PIĄTEK 15 LUTEGO Jowity Faustyna	SOBOTA 16 LUTEGO Danuty Julianny	NIEDZIELA 17 LUTEGO Łukasa Zbigniewa
--	--	--

nia Soli (piąt. sob. niedz. 8—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—15). KDK Galeria Fotografii, Rynek Gł. 27: Wyst. fot. pt. „Balet” Z. Prołssa (NRD) (piąt. sob. niedz. 14—18). KDK, Rynek Gł. 27: Mal. H. Łoży (piąt. sob. niedz. 14—18). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Wyst. T. Kantora „Klasa szkolna” — Dzieło zamknięte (piąt. sob. 11—17, niedz. 11—15). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: V Kolekcja Grupy Krakowskiej (piąt. sob. 11—17, niedz. 11—15). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Współcz. medal religijny 1944—84 (piąt. sob. niedz. 11—18). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: „Projekt i obrazki” M. Jaremy ze zb. rodzinnych K. Filipowicza (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, dla m. Niepołomic 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomic: 21-02-09, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, N. Huta 44-49-99, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

Dyżury szpitali:
Piątek
Chir. Trynitariska 44. Urolog. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Kopernika 35. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir., Urolog. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.
Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8—14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-36-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ulanów 29a (8—14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesł. (8—14), os. Jagiellońskie 1 (8—19) + stomatolog, tel. 48-56-26, os. Złoty Wieś 23 (8—14), tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. Krasieńskiego 28 (8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójcicka 3 (8—19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 7 (8—14), Na Kozłowiec 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje lek. w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Estrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Mysieniec, Rynek 10, Proszowice, ul. 1. Majja 51 (8—20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23.

niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Miodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob., niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1. Majja 5, tel. 22-28-11 (pon. sr. 15—17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92, (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot. Techn. „Polmozyb”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (sr. 15—17), poradnia rodzinna (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16—19).

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Nowa Huta — al. Rewol. Październikowej 6, tel. 44-17-19, Centrum A, tel. 44-17-36.

różne

Zoo (Lasek Wolscy) 9—17
Ogród Botaniczny (Kopernika) 10—14

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23 0.01.

16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Gitara, banjo i... country. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii — koncert dnia. 19.20 Mini-recital. 19.30 Przekomarzanka — aud. muz. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla ciebie — poetycki koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu pols. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21.20, 0.50.

16.00 Wielkie dzieła, wiecey wykonawcy. 16.50 J. Ekström — „Pulapka” — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe, 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.25 Wieczorna refleksja. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecey. 21.35 Teatr PR: E. Kot — „Mgliste technienie”. 22.10 Płyta z gwiazdką. 23.00 T. Mann — „Wybraniec” — fr. pow. 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: I. Bergman — „Sceny z życia małżeńskiego”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 V. Nabokov — „Pnin”. 20 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki: Fotoimpresje. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. II). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Tysiąclecie pszczoła. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 M. Kuzmin — „Przygody Aime Lebeufa”.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.

16.10 Instrumentarium muz. rozr. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Arcydzieła muz. oratoryjne. 18.00 Magazyn: Moje hobby. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: Ziemia wciąż nie znana. 22.00 Wirtuozji i ich nagrania. 22.50 Lekturny Czwórki. 23.00 Muzykoterapia.

23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 3.01.
5.30 Poranne sygnały. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przewoźnicy zawsze ubezpieczeni. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Premiery radiowych studiów. 18.00 Matysiakiowie — odc. pow. rad. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Supełki — aud. dla dzieci. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 K. M. Weber — czyli nie kończą się polonez. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.45, 0.50.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Wybór opowieści wschodnich z „Księgi tysiąca i jednej nocy”. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serenada. 9.00 T. Mann — „Wybraniec” — fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi W. Głuch. 9.50 J. Ekström „Pulapka” — fr. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwojki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.25 Przeboje jazzmanów. 13.05—13.20 Kraków na antenie: 13.05 Po tournée Nastazji Filipowny. 13.20 Z malowanej szkry. 13.30 Album operowy: W. Ochman. 14.00 Co jest grane. 16.00 Wielkie dzieła, wiecey wykonawcy. 16.50 J. Ekström „Pulapka” — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.05 Wiedzą sąsiadzi jak co siedzi. 17.35 Aud. muz. A. Mleczi. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwojki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.50 Wieczorne refleksje. 20.55 Nie tylko piosenki W. Karolaka. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR: W. S. Maugham — „Okragły tużin”. 22.10 Studio stereo zaprasza. 23.00 T. Mann — „Wybraniec” — fr. pow. 23.20 Studio stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 K. Borchardt — „Szaman morski”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: I. Bergman — „Sceny z życia małżeńskiego”. 10.30 Złote lata swinga... 11 Nie czytać — to posłuchajcie — przegląd. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 V. Nabokov — „Pnin”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 K. Borchardt — „Szaman morski”. 13.10 Piotrówka z rozrywką. 14 Synne trójki i kwintety. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sport. 19 Wieżien stanu. 19.30 Trochę swinga. 19.50 V. Nabokov — „Pnin”. 20 Lista Przebojów Programu III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Spokojny sobotni wieczór”. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dookoła świata (Jugosławia). 7.30 Słuchamy zespołu „Beale Street Band”. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim M. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Zielta seria C. Arrata. 13.55 Felieton literacki W. Billpa. 14.00 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa P. Schultz. 14.30—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy: 14.30 Chcę być poetą. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzieży: „Skarby Sezamu”. 15.45 Muzyka nastolatków. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju — Zielona Góra. 17.05 Pełzaj polski. 17.20 Ludzie, e-poki, obyczaj. 18.00 Warszawa muzyka. 19.00 Portrety Polaków. 19.40 Język franc. 19.55 Teatr Operowy Czwórki: G. Puccini — „Madama Butterfly”. 22.50 Lekturny Czwórki: „Okrutny talent”. 23.00 Muzyka. 23.05 Spotkanie z reportażem. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Muzyka w rannych pantoftach. 7.30 Czas i ludzie. 7.45 Program I dziś poleca. 7.50 Echa sportowej soboty. 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV „Studio S-1” 10.30 „Gleps” — słuch. J. Ulińskiego (dla dzieci). 11.00 Koncert w niedz. przedpołudnie. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operetki. 14.00 Magazyn międzynarodowy — Wektory. 14.30 W Jezioreanach — odc. pow. rad. 15.00 Koncert życzeń „Morderca” — słuch. A. Otrebskiego. 17.00 Niedz. wyd. magazynu muzycznego „Rytm”. 18.00 „Dialogi historyczne. 18.15 Saga rodu Dvarionasów. 19.10 Koncert na jeden głos — St. Wenglorz. 19.30 „Mam pudełko tajemnicze” — montaż post. 19.50 Sładem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Słynny wirtuoz. 22.00 „Spotkanie w jazzie” — słuch. V. Venclika. 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

PIĄTEK I

16.25 Program dnia oraz DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Galeria
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT - Wiadomości
17.30 „Głosy nieobecnych” - re- portaż
17.50 Konie lipieckie - weg. film dok.
18.05 Bez próby - wieczór w Klubie Interpress
19.00 Dobranoc: „Sąsiedzi”
19.10 Tele-gól
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Dialog” (3 - ost.) dramat pol. prod. ZSRR
21.40 DT - Komentarze
22.10 Można prawie wszystko - pr. publ.
23.00 DT - Wiadomości

PIĄTEK II

17.00 Program dnia
17.05 Oferty nauki polskiej
17.35 Aut - magazyn reporterów sportowych
18.00 Spróbuj sam
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Wiersze i piosenki” - pro- gram rozrywkowy
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata. „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie” - „Ra- dziecka sztuka użytkowa i dekora- cyjna”
20.30 Jarmark
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Powroty
22.00 Filmy E. Kazana: „Na na- brzeżach” - film obycz. prod. USA
23.50 DT - Wiadomości

SOBOTA I

6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Chemia
7.00 TTR - Język polski
7.30 TTR - Mechanizacja rolni- ctwa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: So- bótka - oraz film z serii: „Don Kichot z Manczy”
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego. Nora Szczenińska - „Kucharki”
12.05 „Niedziela w Plebance” - re- portaż
12.25 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych dawców krwi
12.55 Poradnik rolniczy
13.25 W galerii Władysława Ha- siora
13.55 Świat z bliska: Izrael
14.30 Katusza - wojsk. pr. pu- blicystyczny
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Słowo na drogę - Spotka- nie z Januszem Przymanowskim
15.30 W świecie ciszy - program dla niesłyszących
16.00 „Lalka” - „Ciąg dalszy pa- miętnika starego subiekta”
17.20 Studio sport: Mistrzostwa świata w kolarstwie przełajowym
18.10 Losowanie Dużego Lotka

18.20 Pegaz

19.00 Dobranoc: „Olimpiada Bol- ka i Lolka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt - Zamorskie kuzynki ropuchy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Koziorożec” (1) - sensac. film science-fiction prod. USA
22.00 Czas - pr. publ.
22.30 DT - Wiadomości
22.35 Malinowy król - recital Urszuli
23.10 Wiadomości sportowe
23.25 Kino nocne: „Fotograf” - film krym. prod. RFN

SOBOTA II

9.30 NURT - Świat w procesie przemian gosp. i techn.
10.00 NURT - Sytuacje wychowawcze
10.30 NURT - Pedagogika przed- szkolna
11.00-0.45 Sobota w „dwójce”
11.00 DT - Wiadomości
11.10 Filharmonia „dwójki”: Kon- cert wawelski (1) gra Polska Orkiestra Kameralna pod dyr. J. Maksymiuka
11.35 Tam, gdzie warto się wybrać - inf. kult.
11.55 Studio sport: Spartakiadowe nadzieje
12.15 Pasje, pasje...
13.40 Koncert wawelski (2)
14.00 Dla dzieci: Pierwszy bał
15.00 Wideoteka
15.30 Ze sztuką na ty
17.00 Spektrum
17.30 „Rodowód człowieka” (5) - ang. ser. film.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Gorąca linia - express re- porterów
19.30 Dziennik telewizyjny (wer- sja dla niesłyszących)
20.00 Bał w „dwójce” (1)
21.30 Tydzień w polityce
21.40 Koncert wawelski (3)
22.00 DT - Wiadomości
22.05 Literatura i ekran: „Pustel- nia Parmeńska” (3) - ser. film.
23.05 Bał w „dwójce” (2)
0.10 Jazz w „dwójce”

NIEDZIELA I

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Mechanizacja rolni- ctwa
7.00 Wszelchnia rodziny wie- jskiej - W naszej rodzinie
7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.45 Po gospodarsku - mag. spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień - magazyn rolniczy
9.00 Teleanek oraz film prod. rumuńskijskiej z serii „Fram” (4)
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „Decydujący front” - „Zwycięstwo pod Stalingradem” - radz. serial dok.
11.25 Siedem anten
12.15 Poranek symfoniczny - gra WOSPIT w Katowicach pod dyr. T. Pusztal (USA)
13.15 Kraj za miastem - To by- ło tak niedawno
13.35 Telewizyjny koncert życzeń

NIEDZIELA II

8.55 Film dla niesłyszących: „Trzej weterani”
10.30 Żołnierska powinność - wojsk. pr. dok.
11.00-22.35 Niedziela w „dwójce”
11.00 DT - Wiadomości
11.10 Gimnastyka przy muzyce
11.20 Blżej natury
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Potyczki rodzinne
13.05 Kalejdoskop filmowy Kino- Oko
14.05 Wielka gra
15.00 Kino familijne
15.50 Studio sport: Mistrzostwa Świata w kolarstwie przełajowym
16.15 Jutro niedzielnie
16.40 Koncert Billy Joela (2)
17.30 „Wagner” (2) - serial bio- graficzny
18.30 W świecie piękna i szaleń- stwa (1): Czyści jak złoto?
19.00 Spór o Boya
19.30 Dziennik telewizyjny (wer- sja dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: Puchar Świata w skokach narciarskich
21.00 Kinorama
21.50 DT - Wiadomości
21.55 Wielkie filmy małego ekrana: „Saga rodu Pailliserów” (3) - film prod. ang.

tygodniowy program tv

(Od 15 do 21 lutego 1985 r.)

14.20 Teatr Młodego Widza: A- leksander Fredro - „Bajki czyli obrazki z dzieciennego pokoju”
15.00 DT - Wiadomości
15.15 Tam, gdzie rośnie wanilia (6): Tropem Majów
16.00 „Trzej weterani” - baśń filmowa prod. CSRS
17.35 Skarbiec
18.20 Antena
19.00 Dobranoc: „D'Artagnan i trzej muszkietierowie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Szogun” (8) - film prod. USA-jap.
20.55 Klub międzynarodowy
21.30 Sportowa niedziela oraz Międzynarodowe Mistrzostwa Cze- chosłowacji w tenisie stołowym
22.15 DT - Wiadomości
22.20 35 lat Estrady Śląskiej

NIEDZIELA II

8.55 Film dla niesłyszących: „Trzej weterani”
10.30 Żołnierska powinność - wojsk. pr. dok.
11.00-22.35 Niedziela w „dwójce”
11.00 DT - Wiadomości
11.10 Gimnastyka przy muzyce
11.20 Blżej natury
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Potyczki rodzinne
13.05 Kalejdoskop filmowy Kino- Oko
14.05 Wielka gra
15.00 Kino familijne
15.50 Studio sport: Mistrzostwa Świata w kolarstwie przełajowym
16.15 Jutro niedzielnie
16.40 Koncert Billy Joela (2)
17.30 „Wagner” (2) - serial bio- graficzny
18.30 W świecie piękna i szaleń- stwa (1): Czyści jak złoto?
19.00 Spór o Boya
19.30 Dziennik telewizyjny (wer- sja dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: Puchar Świata w skokach narciarskich
21.00 Kinorama
21.50 DT - Wiadomości
21.55 Wielkie filmy małego ekrana: „Saga rodu Pailliserów” (3) - film prod. ang.

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Fizyka
15.55 NURT - Kryzys ekologicz- ny współczesnego świata
16.25 Program dnia, DT - Wia- domości
16.30 Dla młodych widzów: En- cyklopedia TDC
16.55 Dla dzieci: Zwierzyniec
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Z filmoteki 40-lecia: Por- trety
17.50 „Już się kończy karnawa- le” - film dok. prod. CSRS

18.05 Telewizyjny informator wy- dawniczy
18.20 Saldo - mag. gospodarczy
19.00 Dobranoc
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Heiner Kipphardt „Przesłuchanie J. R. Op- penheimera”
21.50 DT - Komentarze
22.15 Pokój 408
22.45 DT - Wiadomości

PONIEDZIAŁEK II

17.30 Program dnia
17.35 Śpiewa Michael David
18.00 Kapitan schodzi ostatni
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Maestro - teleturniej melo- manów
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne - Bądź- cie jak Hunnowie
20.15 Z wizytą u Eleni
20.45 Przeboje świata
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Program muzyczny
21.50 Oblicze polskiego kina: „Miasto nieujarzmione”
23.20 DT - Wiadomości

WTOREK I

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Fizyka
8.10 Historia, kl. V - Życie w dawnym Biskupinie
9.00 Matematyka dla najmłod- szych - Matstraszdylo
9.45 Film dla 2 zmiany: „Nie- wolnica - Isaura” (1) - brazyl. film fab.
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Język polski: Dzieje drama- tu „Kariera Artura Uj”
11.55 Biologia, kl. VI - Różno- rodność ssaków
12.50 Matematyka dla najmłod- szych - „Matstraszdylo” (powt. dla 2 zmiany)
13.30 TTR - Matematyka
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
16.25 Program dnia, DT - Wia- domości
16.30 Dla dzieci: „Zimowy karna- wal”
16.55 Dla młodych widzów: Mię- dzy nami i książkami
17.20 DT - Wiadomości
17.30 „W pewnym osiedlu” (6) - „Zwycięstwo” - weg. ser. obycz.
18.05 „Złote jabłko” - reportaż film.
18.30 Mówmy otwarcie
19.00 Dobranoc: „Makowy chio- piec”
19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

LOKALE

ZABRZE - M-3 superkomfortowe, za- mienienie na podobne - Kraków. Ka- towice, tel. 26-23-56. g-47433
SPRZEDAM mieszkanie. Tel. 22-78-70. g-47219

ANGLISTKA, pracownik uczelni, lu- bliąca czystość, porządek i spokój, za- opiekuje się mieszkaniem osób wy- jeżdżających za granicę lub pilnie wynajmie miło urządzonej garsonie- rę - względnie pokój z kuchnią. Of-erty 47855 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-47219

POZUKUJĘ garsonieri na 2 lata. - Oferty 47888 „Prasa” Kraków, Wiś- lną 2. g-47219

UGOREK - garsonierę własnościową zamienię na większe niewłasnościową. Tel. 37-70-13, godz. 17-19. g-48200

GARSONIERĘ superkomfortową w Nowej Hucie - zamienię na większe superkomfortowe. Oferty 48359 „Pra- sa” Kraków, Wiślna 2. g-48489

POZUKUJĘ mieszkania, 2-3 poko- je na 2 lata. Tel. 37-72-97. g-48543

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkom- fortowe, własnościowe - sprzedam. Oferty 48468 „Prasa” Kraków, Wiś- lną 2. g-48543

KIELCE - M-5 własnościowe, cen- trum, garaż, telefon - zamienię na Kraków. Oferty 48496 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2. g-48474

M-4, własnościowe, superkomforto- we, w Skawinie (parkiet, filizy, tele- fon), I piętro - sprzedam. - Tel. 76-23-57 g-48202

WŁASNOŚCIOWE, 30 m2 - zamienię na duże, kwaterynkowe, międzywojenne. Oferty 48139 „Prasa” Kraków, Wiś- lną 2. g-48543

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ w Krysplinowie - sprze- dam. Tel. grzeźnościowy 37-90-81. g-48543

MIESZKANIA, domy - kupno - sprzedaj. Brzezińska, Stalowe 14/9, niedzielnie, piątek, tel. 44-20-95. g-48543

WTOREK II

17.30 Program dnia
17.35 Szach-mat - telewizyjny klub szachowy
18.00 W obronie własnej - Co to- warzyszy między
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Test kosmiczny - teletur- niej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express re- porterów
20.15 Salon muzyczny
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Wieczór w teatrze z An- drzejem Żurowskim - St. I. Wit- kiewicz „Panna Tutti Putli”
23.15 DT - Wiadomości

ŚRODA I

6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Hodowla zwierząt
8.10 Fizyka, kl. VI - Człeczeki się rozpuszczają
9.00 Muzyka, kl. 2 - Krakowiak - polski taniec narodowy
9.35 Film dla 2 zmiany: „Gąski” - czech. film fab.
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Język polski, kl. 2 lic. Dzie- je dramatu: „Nie-Boska kome- dia” (1)
11.55 Wiedza obywatelska, kl. VIII - Związki zawodowe
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
14.30 Muzyka, kl. 2 - Krakowiak - polski taniec narodowy
15.55 NURT - Budowa i rodzaje twierdzeń
16.25 Program dnia, DT - Wia- domości
16.30 Dla młodych widzów: Kra- g - mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Malego Lotka
17.40 „Szkoła” (2) - radz. film fab.
18.45 Kronika z Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek” - „Spóźnione śniadanie”
19.10 Zakochani w ziemi - Mat- ka chrzestna
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zawód - reporter” - wi- oski film fab.
21.10 DT - Komentarze
22.35 Oblicza Afryki
23.15 Studio sport
23.45 DT - Wiadomości

ŚRODA II

17.30 Program dnia
17.35 Muzyka po południu
18.00 Zwierzęta świata - „Koi, mój przyjaciel” - „Srebrna tar- cza” - franc. serial dok.
18.30 Kronika (Kr.)

19.00 Zbliżenia - czyli to i owo o filmie
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą - mag. mo- torystyczny
20.15 Dookoła świata: Eksplozja miast
21.00 Przyjechała telewizja
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Blżej prawa - Bezpie- czeństwo w ruchu powietrznym, wodnym i lądowym
22.10 Kino autorskie: Filmy J. Rajzman - „Twój współczesny” cz. 2
23.10 DT - Wiadomości

CZWARTEK I

6.00 TTR - Uprawa roślin
6.30 TTR - Hodowla zwierząt
8.10 Geografia, kl. VIII - Głów- ne szlaki światowego transportu
9.00 Praca - technika, kl. III: Dzwine koło - żyroskop
9.50 Film dla 2 zmiany: „Polo- wanie na myśliwego” - film krym. prod. RFN
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Praca - technika kl. IV - Kto zrecznieszy
11.55 Język polski, kl. VII Spot- kania: - Aleksander Fredro
12.50 Praca - technika, kl. III (powt. dla 2 zmiany)
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
16.25 Program dnia, DT - Wia- domości
16.30 Dla młodych widzów: O- mnie, o tobie, o nas - mag. szkol- ny, w programie film z serii: „Gruby” (2) - „Szkoła”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 „Rzemieślnicy
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda: Nauka w muzeum
19.00 Dobranoc: „Latający zają- czek”
19.10 Konto „M”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Polowanie na myśliwego” - film krym. prod. RFN
21.15 Zawsze po 21-ej - mag. reporterów
21.55 DT - Komentarze
22.20 Scena i pióro
22.40 DT - Wiadomości

CZWARTEK II

17.30 Program dnia
17.35 Teleturniej morski
18.00 Krajobrazy kultury: Poznań
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pობoca sportu
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express re- porterów
20.15 Teatr muzyczny na świecie: Balet Opery Bałtyckiej
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Lekcja
22.00 Kino młodych: „Na krawe- dzi nocy”
23.00 DT - Wiadomości

JESZCZE W KARNAWALE
MOZESZ NAUCZYĆ SIĘ TANCZYĆ
W KRAKOWSKIM OSRODKU TANECZNYM
Wpisy na kursy tańca towarzyskiego I, II i III stopnia oraz na kursy ROCK AND ROLLA prowadzi biuro Ośrodka przy ul. Bogusławskiego 2/4 (dojście od ul. Sarego) codziennie, w godz. 9-18, w soboty 9-14. ZAPRASZAMY!

PRACA
POSZUKUJĘ zaraz praktyki fryzjer- skiej, trzy razy w tygodniu, ukon- czyłam 15 lat. Oferty 48610 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-48627

PRZYJMĘ na dobrych warunkach panią, bez zobowiązań do prowadze- nia domu (2 dzieci) na ok. 15 dni w miesiącu. Tel. 55-34-91. g-48627

NAUKA
JĘZYK polski - korepetycje - mgr Nowakowska, tel. 78-34-98, wieczorem. g-48627

AKADEMIA Medyczna - biologia, chemia. - Banaś, tel. grzeźnościowy 55-19-57, w godz. 16-20. g-48016

TANCE towarzyskie - kursy miesię- czne organizuje KUSP „Gromada”. - Wpisy: ul. Jana 13, w podwórku, tel. 22-68-85, w godz. 10-17, Nowa Huta, os. Handlowe 7, tel. 44-09-72, w godz. 10-17. K-1253

ANGIELSKI - korepetycje, Koclo- łowski, tel. 22-63-94, godz. 19-21. g-45690

PRZEDSTAWICIELSTWO ZAGRANICZNE W KRAKOWIE
weźmie w najem
2 superkomfortowe mieszkania
chętnie w willach, w dobrym punkcie Krakowa:
- o powierzchni minimum 200 m2, składające się z salonu, jadalni, 6 sypialni, łazienek, w.c., kuchni, garażu i ogrodu
- o powierzchni minimum 180 m2, składające się z salonu, jadalni, minimum 3 sypialni, łazienek, w.c., kuchni, gara- żu i ogrodu
Oferty z dokładnym opisem i warunkami najmu składać proszę w: „Prasa” Kraków, Wiślna 2 dla nr K-1167.

PRALKĘ automatyczną - sprzedam. Tel. 66-50-42. g-48005

SHARP - wiera - sprzedam. Tel. 11-48-41. g-47922

NAMIOT foliowy (folia) o wymia- rach 6x30 m - sprzedam. - Tel. 37-43-13. g-48626

KOJEC, wózek głęboki - sprzedam. Tel. 37-98-15. g-48637

POMIDORY - rozsada sprzeda Za- kład Ogrodniczy, Kraków, ul. Sosno- wiecka 16, tel. 37-43-46 w godz. 10-14. g-47581

CHARTA afgańskiego, 7-miesięcznego - sprzedam. - Kraków, ul. Lelewieła 12/8. g-47744

MERKURY stereo - sprzedam. Tel. 21-26-73. g-47909

FUTRO (wilk kaszmirski) - sprze- dam. Katowice, tel. 41-63-71. K-1067

z TONY stali zbrojeniowej - sprze- dam. Oferty 48076 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-48489

ROZKŁADANE fotele Wartburga - przód i tył - sprzedam. Tel. 11-76-24, wieczorem. g-48297

PUSTAKI żużlowe - zamówienia przyjmuje Zakład Betoniarstwa Inż. Borkowskiego. Czajowice 33 - tel. 37-25-47. g-48428

WARSZAWĘ górnozaworową, sprze- dam. Kraków, al. Kijowska 57/4. g-48273

DYWAN belgijski 2x3 - sprzedam. Tel. 48-52-00, wewn. 326. g-48106

TELEWIZOR kolorowy, 26 cali, pro- dukcji zachodniej - sprzedam lub za- mienię na turystyczny. - Ul. Bajecz- na 7/106. g-48324

ZEGAREK męski „Omega”, automat stalowy - sprzedam. - Brzesko, tel. 302-92. g-48077

RADIO Zodiak, radio Merkury z ko- lumnami, Finezje i deck, używaną pralkę automatyczną - sprzedam. - Tel. 34-59-84, po godz. 19. g-48490

WYCIĄG budowlany, przysięcenny - sprzedam. Oferty 48460 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2. g-48393

SAMOCHOÓD „Zaporożec”, po pożar- ce komory silnikowej - sprzedam. Wła- domość: Niepołomice, tel. 240, w godz. wieczornych. g-48393

BARDOZO złego owczarka podhalań- skiego (młody) - sprzedam. - Tel. 22-33-96. g-48435

SEGMENT pokojowy „Białystok” - sprzedam. Oferty 48086 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2. g-48393

ZGUBY

BARDOZO wysoka nagroda. Zaginął 23 stycznia pies - duży, biały - Tel. 11-82-54 lub 11-95-12. g-48655

THEN Małgorzata, zam. Kraków, ul. Racławicka 14/27, zgubiła legitymac- je studencką, wydaną przez PWST w Krakowie. g-48577

NAWALANY Franciszek, Czechówka 144, gmina Siepraw, zgubił prawo jaz- dy, wydane przez Wydział Komunika- cji Gminy Siepraw. g-48489

PIETRZYK Franciszek, Biblice 203, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków - Kro- wadzka. g-48488

PAŃSTWOWY Szpital Kliniczny unie- ważnia zgubioną pieczęć: Tlenow- nia PSK Magazynier. g-48548

GIERALT Stanisław, Kraków, ul. Romanowicza 23/6, zgubił prawo jaz- dy, wydane przez Wydział Komunika- cji Urzędu Dzielnicy Kraków - Podgórze. g-48489

UNIEWAZNIA się zgubiona pieczęć- kę o treści: Jacek Dyras lek. chorób wewnętrznych 33-370 Muszyna - Zio- lokie tel. 183 Kr 26. g-48543

KANTOR Mirosław, Sułoszowa I 244, woj. krakowski, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Sułoszowie. g-48474

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie par- kietów - Kruszek, tel. 49-58-38. g-46772

MYŚLENICE! Cyklinowanie i lakie- rowanie - Cezary Szczepański, Sło- wackiego 32, tel. 216-63. g-47327

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakiero- wanie parkietów - Stec, tel. 44-93-33. g-46772

POSZUKUJĘ lokalu na biuro - pra- cownicy. Oferty 48040 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2. g-46772

JUMP
- to uniwersalny i łatwy taniec do współczesnej muzyki rytmicznej (disco)
- to dobra zabawa dla każdego niezależnie od wieku
na naukę zaprasza
STUDIO TAŃCA TOWARZYSKIEGO
Andrzeja Golonki
Proponujemy także naukę tańca towarzyskiego (w niedziele).
Informacje i zapisy w Klubie Sportowym „Garbarnia” w Krakowie przy ul. Sokolskiej 17, tel. grzeźnościowy 66-05-94.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

15 II 1905 r.

Urządzone, staraniem Krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, w sali Teatru Ludowego przy ulicy Krowoderskiej przedstawienia sztuk dla młodzieży szkół średnich cieszą się dotychczas ogromnym udziałem młodzieży. Po komedii Józef Korzeniowski „Żydzi”, od wczoraj każdego dnia o godzinie piątej przed wieczorem przedstawiany jest, po najbardziej znionych cenach dramata p. dr. Lucjana Rydla: „Na zawsze”.

P. Staszczuk, właściciel zakładu ślusarskiego w Krakowie, w tych dniach przedstawił Sekcji Szkolnej Rady Miasta dwa modele ściennych tablic szkolnych. Tablice te mają znaczną wyższość nad używanymi dotychczas w szkołach. Obecnie — drewniane — ulegają pękaniu i pękaniu, co nie grozi tablicom wynalezionym przez p. Staszczuka. Przedstawione przez niego modele tablic mają też wyższość nad dotychczasowymi, że przystawione do ściany — nie zabierają miejsca na sali. Wynalazek p. Staszczuka rozpatrzony zostanie na specjalnej sesji połączonych Sekcji Ekonomicznej i Szkolnej, która odbędzie się w najbliższym czasie, a na której rozstrzygnięto, czy i kiedy oraz w których szkołach Krakowa i w jakiej kolejności tablice te będą zaprowadzone.

Na stacji Kraków-Prokocim Towarowy

„Odprawiamy pociągi normalnie mimo mroźnej pogody”

Przeklasowa stacja Kraków-Prokocim Towarowy jest największą tego typu na południu kraju i jedną z największych w Polsce. Kolejarze przyjmują tutaj, rozrządają i odprawiają do 5,5 tys. wagonów na dobę. Na stacji znajduje się 120 km torów, a gospodarstwo to zajmuje obszar długości 7 km i szerokości 4 km.

„Odprawiamy pociągi normalnie, mimo mroźnej pogody, choć kłopotów nie brakuje. Całe szczęście, stacja jest już dość nowoczesna, gdyż rok temu zakończył się pierwszy etap modernizacji. Przede wszystkim cierpiemy na niedostatek manewrowych. Oni pracują na powietrzu, muszą wchodzić pod wagony, uważać na swe bezpieczeństwo. Przy pracy w wymiarze 230 godzin miesięcznie manewrowi zarabiają średnio 25—30 tys. zł. Ale praca jest na zmiany, bez względu na niedziele czy święta” — mówi młody wielkim nacelnik stacji mgr Stanisław Filipiek.

Obserwując funkcjonowanie stacji, pracę ludzi. Z górki rozrządowej po torach suną towarowe wagony. Osiągają prędkość do 30 km na godz. W zmodernizowa-

wanej części stacji na torach znajdują się automatyczne pomości hamulcowe i wagony wyhamowywane są do prędkości 2—3 km/godz. Na dole krzątają się manewrowi. Wchodzą między wagony i dość sprawnie skręcają złącza. Mróz blisko 20 stopni. Sruby są oblodzone. Praca ciężka. Tam, gdzie nie ma hamulców automatycznych, rozpędzone na górze rozrządowej wagony wyhamowywane są przy pomocy hamuleców płożowych, niewielkich urządzeń zakładanych ręcznie na szynę.

W pobliżu pracuje brygada starszego ustawiacza Józefa Haptyka. Mówi on:

„Gdy czegoś potrzebujemy, mówimy nacelnikowi, który stara się, aby praca postępowała szybko, nie była ciężka. Gdybyśmy mieli pełne obsady manewrowych, nie byłoby na co się żalić”. W pobliżu znajduje się manewrowy Franciszek Kwiatek. Pytam go o warunki pracy. Odpowiada, że zima jest paskudna, ale pracują tu twardzi ludzie. Gdy ktoś zmarznie — chowa się do znajdującej się w pobliżu ogrzewanej budki. Takich ogrzewanych domków znajduje się na stacji — w pobliżu stanowisk pracy — kilka.

I oto paradoksy: z jednej strony ciężka, ręczna praca manewrowych między wagonami, ogrzewane przy pomocy brykiotów rozjadły (bo jeszcze nie wszędzie są elektryczne grzałki), a z drugiej strony supernowoczesne nastawnie — godne końca XX wieku!

Oglądałem jedną z nich: przeszklone pomieszczenie, stojące na „stopce” kilkanaście metrów nad ziemią. Wewnątrz ciepłutko, na pulpicie sterowniczym przyciski

i lampki, przy pomocy których nastawniczy Marek Grzyb kieruje automatycznie pracą górki rozrządowej. Obok Stanisław Marek, operator pomostów hamulcowych, jednym palcem naciska przycisk i wytraca prędkość jadących wagonów...

I tak się mieszają wiek XXI z XIX. Był to styczeń 1989. Wtedy modernizacja będzie zakończona. (Ja)

Zamiast „serii bolesnych zastrzyków”

Na Woli Justowskiej szczepili psy przeciwko wściekliźnie. Pojechalismy do najelegantszej, willowej dzielnicy Krakowa z nadziejami ujrzenia oraz sfotografowania dwu- i czworonożnych wyższych sfer. Pań, wynoszących troskliwie swych pupiliów ze lśniących „mercedesów”, wypieszczo-nych chartów afgańskich ze srebrnymi obrożami, skropionych perfumami kanapowych pudli. Nic z tego. Przed należąca do kółka rolniczego szopa przy ul. Królowej Jadwigi stała karnie kolejka, a w niej, w demokratycznej zgodzie psy, najczęściej wielorasowe.

KRONIKA WYPADKÓW

● Bilans minionej doby na krakowskich drogach, to: 5 wypadków, w których lekkie obrażenia odniosło 5 osób oraz 5 kolizji. Ponadto zatrzymano 1 nietrzeźwego kierowcę.

● Na al. 29 Listopada została potrącona przez samochód Wanda Dziadkowiec, która doznała poważnych obrażeń.



Tradycje „Tlustego Czwartku” stało się zadość. Od wczesnego rana pod wszystkim ciastkarniami i cukierniami ustawiały się kolejki. W cukierni przy Wiślniej nie udało nam się sfotografować tac pełnych paczków, bo wniezione paczki w mgnieniu oka były wykupywane, a kolejka cierpliwie czekała aż się nowe usmażą. Próbowaliśmy, warto było poczekać! (J.R.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Na własne oczy Zakonspirowana waga

Wagę na stoisku z pieczywem i wyrobami cukiernicznymi sklepu spożywczego przy ul. Brodowicza ukryto przed oczami klientów za wysoką ladą chłodniczą. Gdy jeden z kupujących usiłował bezskutecznie dojrzeć czy rzeczywiście, tak jak zamówił, otrzymuje 20 deko piernika, ekspedientka skomentowała tę próbę krótko:

— Nie trzeba zaglądać. Ja dobrze ważę. Czy trzeba wierzyć na słowo? (ar)



U góry — pan Marian Oczkowski szczepi Szarika. Zdjęcie dolne — niełatwo było rozładować niepokój w kolejce przed „gabinetem zabiegowym”. Fot. JADWIGA RUBIS

FILHARMONIA KRAKOWSKA informuje melomanów, że mający odbyć się 16 lutego 1985 r. recital György Czifry został odwołany. Abonamenty RM ważne będą na recital mistrzowski Grigorija Żyslina w dniu 20 lutego 1985 r.



Jak twierdzą mieszkańcy okolicznych domów, przy ulicy Paulińskiej 14 już od dwóch tygodni wycieka ciepła woda. Jak długo jeszcze?

Fot. STANISŁAW MAKREWICZ



Mekka turystów odżyła po mrozach

Dla przeciętnego turysty czy wycieczkowicza — być w Krakowie i nie odwiedzić Sukiennic — to prawie nie do pomyślenia. A być w Sukiennicach to znaczy kupić pamiątkę z naszego miasta. Kto chciał uczynić to w tym tygodniu — od poniedziałku do środy — miał bardzo ograniczone możliwości, bowiem większość stoisk handlowych była zamknięta. A wszystko przez mróz.

Przyszyty guzik w Pasażu Bielaka

Pani obsługująca garderobę w kawiarni „Pasaż Bielaka” przyszywała guzik do płaszcza jednego z konsumentów. Zapytana, ile kosztuje taka usługa, odparła: „Szyję za to, co mi szkodzi przyszyć, jeśli mam chwilę czasu”.

Niezmiernie rzadko spotyka się taką postawę życiową. A ciekawym zrzędzącym tajemnicę, do czego płaszcza przyszywała pani garderobianka guzik. Należał on mianowicie do znanego krakowskiego historyka, profesora Józefa Buszki, który w kawiarni spotkał się z przyjaciółmi z uczelni, wśród których znajdowali się m. in. prof. Stanisław Grodziski i prof. Aleksander Krawczuk. (RD)

Dopiero wczoraj „ruszyły” prawie wszystkie kramy. Ruch przy stoiskach duży. Sprzedawcy rozgrzewają się gorącą herbatą, a i dmuchawy elektryczne dają trochę ciepła. Na 18 stoisk Cepeli — potentata handlowego w Sukiennicach — 17 jest czynnych. To jedno zamknięte z powodu choroby sprzedawcy. Podobnie jest ze stoiskami PTTK i prywatnymi. Czynne jest również stoisko „Ruch”. Tych niepełnowartościowych kramów jest 17.

Pani Teresa Tekielska, kierowniczka stoisk Cepeli w Sukiennicach wyjaśnia: Gdy temperatura wynosi poniżej 5 st. C, wtedy nasze stoiska pracują o 2 godziny krócej niż normalnie, czyli od 11 do 17. Natomiast gdy notujemy w Krakowie poniżej 15 st. C, są one zamknięte. Ustaliśmy te przepisy w porozumieniu z Wydziałem Handlu. Od poniedziałku do środy w tym tygodniu było minus 18 st. C. Załoga przychodziła codziennie, ale stoisk nie otwieraliśmy. Na szczęście w czasie ferii nie było tak dużych mrozów i prowadziliśmy sprzedaż, nawet obroty były większe niż przeciętnie. (za)

O MPK — inaczej

Przyzwyczajaliśmy się, że pracownicy MPK: motorniczy, kierowcy, to ludzie ośhli, niezabili na ludzkie kalectwo i poza tym cieszący się, jeżeli uda im się „wyściąć numer” pasażerowi zamykając mu drzwi przed nosem. Jak się okazuje, bywa też inaczej „29 stycznia usiadałam do tramwaju linii 17 w Cichym Kąciuku. Był

wieczór, a ponieważ jestem inwalidką mam problemy przy wsiadaniu. Jakież było moje zdziwienie, kiedy motorniczy (nr 822) nie tylko nie wyruszył zamykając mi drzwi przed nosem, ale jeszcze pomógł w ulokowaniu się w tramwaju” — przekazuje Maria Piechurska.

Innego rodzaju wypadek miała Czytelniczka Barbara J., która w dniu 7 lutego wsiadła do tramwaju nr 1 przed Halą Targową (była godz. 18). Trarwaj zjeżdżał do zajezdni w Łagiewnikach. Pani motornicza na każdym przystanku wchodziła do drugiego wozu i informowała podróżnych, bardzo grzecznie, że tramwaj zjeżdża do zajezdni, w związku z czym jedzie przez Dietla i dalej Krakowską. „Nie było w jej głosie niechęci do pytających pasażerów. Dla każdego znalazła odpowiedź i miłe słowo. Nie pamiętam jej numeru służbowego, ale pierwszy wagon miał numer boczny 782”.

Jakże chętnie ukazujemy sylwetki tych, którzy podchodzą z sercem do swego zawodu! (dag)

Potęga krytyki

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o dziwnej wywieszce w Hali Targowej przy ul. Grzegorzeczej: „Jednorazowo przyjmujemy powyżej 20 butelek”. Krytyka prasowa pomogła! Kwestia zbiórki opakowań szklanych w Hali doczekała się ostatecznego rozwiązania — skup flaszek całkowicie zlikwidowano. Pojawily się za to nowe kartki zawiadamiające, że „butelki” przyjmujemy tylko na wymianę i odsyłające klientów na ul. Reja.

Brawo za śmiałość, meśką decyzyjną i interesujący przyczynek do historii problemu surowców wtórnych w PRL. (ar)

Mariaż „Estrady” z „Wawel-Touristem”

A Kraków się cieszy...

nie zaś wprowadził się tu również najmłodszy współlokator, czyli teatr „Strefa” ze swym spektaklem „Raskolnikow”, bardzo dobrze przyjmowanym przez publiczność. Oczywiście występuje tu dalej Marek Grechuta.

I tak Kraków wzbogacił się o nową scenę kameralną, gdzie prezentuje się imprezy na wysokim poziomie artystycznym. W ubiegłym roku zagrano tu prawie 100 różnych przedstawień. To już imponująca liczba. Praktycznie więc jest to już stała scena, gdzie w każdą sobotę i niedzielę, a czasem i w środku

tygodnia, można obejrzeć jakiś spektakl. A oto konkretne propozycje na najbliższe dni: 16 i 17 bm. publiczność rozmiesza i pobudza do refleksji będzie Piasecki i Zygmun z kabaretu „Pan tu mieszka”, w programie „Głupiego czekanie”. Przez następne trzy dni, czyli od 18 do 20 lutego, śpiewać będzie Marek Grechuta, a od 25 do 27 — Maciej Zembaty. Jest więc w czym wybierać.

W „Piwnicy” tworzy się atmosfera niepowtarzalna, gdzie kontakt z aktorem staje się bardzo bezpośredni. Już sama sala dyk-

tuje odpowiedni repertuar. Wykonawcy muszą tu być świetni, gdyż nie da się ukryć przed widzami, dlatego sprawdzają się tu tylko dobre spektakle. Są to imprezy deficytowe, sala liczy około stu miejsc. „Estrada” do nich dopłaca, ale czyni to dlatego, aby podtrzymać w naszym mieście ambitną rozrywkę. Duża w tym również zasługa „Wawel-Touristu”, który na warunkach bardzo przystępnych wynajmuje swą salę w hotelu „Pod Różą”.

Z udanego mariażu tych dwóch firm najbardziej zadowolonej są mieszkańcy Krakowa i przyjezdni goście, bo w naszym mieście, poza knajpianymi występami daniśgowymi nie ma działalności kabaretowej — zwłaszcza w kawiarniach — a przecież większość dawnych kabaretów wyszła właśnie z kawiarni. (za)

NOTAJNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 17 — CKS AR „ARKA”, al. 29 Listopada 50 — W Kawiarni Muzycznej — prezentacja płyt.
- * 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy malarskiej Mikołaja Gusiewa, członka nieprofesjonalnej grupy plastycznej „FORMA”.
- 18 — Klub „Pod Przewiązką”, ul. Bydgoska 19 b — Klub Muzyki Progresywnej — J. Skarżyński prezentuje płyty zespołów FREE „Heartbraker” oraz FOREIGNER „1984”.
- * 18 — NCK, pl. Centralny — Recital Barbary Barskiej „Najpiękniejsze arie operetkowe i musicalowe”.
- * 19 i 21 — KDK, Rynek Gł. 27 (s. Marmurowa) — Recital piosenki poetyckiej Leszka Długosza. Bilety w KDK, pok. 37; o 20 — (s. Drewniana) Recital gitarowy Andrzeja Mokrego (również 16 bm. o godz. 18 w s. Drewnianej). Bilety w KDK, pok. 37.

W NIEDZIELĘ:

- * 10 — Klub „Pod Przewiązką”, ul. Bydgoska 19 b — Gielda płyt.
- * 11 i 12.30 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Bajki z liżakiem.
- * 11.30—14.30 — ODK Tonie, ul. Łokietka 267 — Kiermasz i giełda książki.
- * 16 — Klub „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

200 spektakli „Książeczki czardasza”

Dyrekcja i zespół Operetki Krakowskiej zapraszają na wydarzenie jakie nie miało jeszcze miejsca w tym Teatrze. Będzie to dwusetne przedstawienie „KSIĘZNICZKI CZARDASZA” Emmericha Kalmana w reżyserii Zbigniewa Bogdańskiego, z dekoracjami Bogdana Kamkowskiego i kostiumami Zuzanny Piątkowskiej, w choreografii Zbigniewa Kamińskiego. Dyryguje Marian Lida, a na scenie występują najlepsi śpiewacy-aktorzy oraz niemal cały zespół operetkowy. 200 spektakli odbędzie się dnia 23 lutego br. o godz. 19.15 w Teatrze Operetki — ul. Lubicz 48.

Bez Figas i Golik przeciwko Startowi

KOLEJNA seria spotkań w ekstraklasie szczyptorników przyniesie w Krakowie dwa mecze Cracovii z elbląskim Startem. Teoretycznie faworytkami są krakowianie przeważnie stawiając ligową z siedmiopunktową przewagą nad warszawską Skrą. Ale trzeba pamiętać, że Start walczy o swój ekstraklasowy status jest zagrożony spadkiem, i w każdym meczu rzuca na szalę wszystkie siły, całą ambicję, walcząc z desperacją o zwycięstwo. Przekonała się o tym Skra, która przed tygodniem niespodziewanie doznała porażki w Elblągu.

A sytuacja Cracovii nie jest najlepsza. Beata Golik po operacji nadal przebywa na rekonw-

lesencji i o jej grze, wznowieniu treningów na razie nie ma mowy. Przed tygodniem doznała kontuzji Zofia Figas, która była w tej rundzie najsukceszniejszą zawodniczką zespołu. W gazetach, w radio i w telewizji ukazały się na temat kontuzji p. Zofii sprzeczne informacje, w jednych pisano o złamanej nodze, w innych o złamaniu ręki. Więść rozpuścił samozwańczy „dzielnik” Cracovii, który coś usłyszał, nie sprawdził, ale przekazał wieść, która poszła „w Polskę”. Faktycznie Figas doznała tylko kontuzji kciuka lewej ręki. Przy wysiadaniu z samochodu, odwołując ją kierowca zbyt szybko zatrzymał drzwi i przyciął palec. Trzeba było dokonać zabiegu operacyjnego, założyć szwy i gips. Na kilka tygodni ta świetna zawodniczka została więc wyłączone z gry.

Na szczęście jeszcze tylko dwie serie gier w ekstraklasie i potem przerwa, po której Cracovia winna już wystąpić w swym pełnym składzie.

Mecze ze Startem zapowiadają się ciekawie, Cracovia będzie dążyć do zdobycia kompletu punktów, by utrzymać dystans od goniących ją zespołów Skry i Pogoni. Start będzie walczył także o zwycięstwo, by podreperować swój dość skromny dotychczasowy dorobek, by wyostać się ze strefy spadkowej.

W pierwszej rundzie, w Elblągu krakowianki uzyskały dwa zwycięstwa 21:20 i 30:23, niedawno doznał Peter Luescher ze Szwajcarii.

WARSZAWA. Podany został 15-osobowy skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata (grupy „B”) w piłce ręcznej. W składzie są dwaj zawodnicy Hutnika — Jerzy Garpel i Zbigniew Gawlik.

KLINGENTHAL. Podczas zawodów narciarskich bieg na 10 km wygrała Anette Boe przed Gertą Nykkelmo (obie z Norwegii) i Anfią Romanową z ZSRR.

RZYM. Sensacja 1/8 finałów piłkarskiego Pucharu Włoch była porażka Juventusu 0:1 z zespołem Campobosso.

no w finałach Pucharu Polski w Krakowie zwyciężyły 29:23. Bilans tegorocznych pojedynków obu zespołów jest więc bardzo korzystny dla krakowianek. Czekały na ich kolejne zwycięstwa na podtrzymanie dobrej passy.

W pozostałych meczach grać będą: Pogoń — Sosnica, AZS Wrocław — AZS Katowice, Ruch — AKS i Skra — Śląz.

Stal z Brzegu w hali Wisły

TRZY KOLEJKI spotkań pozostały koszykarkom i ligi do zakończenia drugiej rundy rozgrywek. Najbliższa seria gier zapewne nie zmieni niczego w układzie tabeli, zestawienie par jest bowiem takie, iż dość łatwo wytypować faworytów.

Wisła podejmuje Stal z Brzegu i powinna bez większych kłopotów uzyskać wysokie zwycięstwo. Koszykarki Stali to ambitna i bojowa drużyna, ale klasą wyraźnie ustępująca mistrzyniom Polski. Stąd nie należy oczekiwać większych emocji w tym pojedynku.

Podobnie ma się rzecz w pozostałych spotkaniach. Spójnia winna uporać się z Lechem na swoim terenie, LKS, po dość nieoczekiwanej porażce w Poznaniu z Lechem, teraz podejmuje zespół Czarnych i zapewne będzie chciał się zrehabilitować za ostatni niefortunny występ. Polonia chyba nie sprosta liderowi tabeli — Śląz, AZS Poznań winien pewnie rozprawić się z Włókniarzem, a w meczu dwóch outsiderów tabeli ROW-u i AZS Katowice większe szanse sukcesu ma z pewnością ROW.

W II lidze outsider tabeli Korona — podejmuje Hutnika, nie ma praktycznie żadnych szans uzyskania zwycięstwa, krakowski AZS zmierzy się ze swymi zrzeszonymi rywalkami z Gliwice i oby wygrał, bo bardzo potrzebuje punktów, które by uchroniły go przed degradacją. Rezerwa Wisły pojechała do Lublina na mecz ze Startem i nie należy się spodziewać, by zdołała wygrać tam zawody.

Coś dla szachistów

W PONIEDZIAŁEK, 18 lutego, o godz. 16.30 rozpocznie się w siedzibie ogniska TKKF „Wiecysta”, przy ul. Ugorek 1 szachowy turniej klasyfikacyjny. Jeszcze dziś, w godz. 17—21, można zgłaszać udział w imprezie (tel. 11-78-08). Organizatorzy zapraszają wszystkich amatorów szachów.

Co słychać w Cracovii?

ZARZĄD Cracovii podsumował ostatnio miniony rok. Sportowo nie był on dla wszystkich sekcji klubowych najlepszy. Postęp i to wyraźny zanotował hokeiści, bardzo dobrze spisują się szczyptorniki, które zdobyły Puchar Polski i przewodzią tabeli ekstraklasy, awansowali do II ligi szachistów. Ale szandarowa sekcja klubu — piłkarska, a szczególnie pierwszy zespół spisuje się fatalnie, z zakładanych planów — powrotu do ekstraklasy — wyszli nici, drużyna jest w sytuacji wręcz katastrofalnej, grozi jej spadek do III ligi i kto wie czy zdoła się przed tą degradacją uchronić.

Działania zarządu idą więc w kierunku jak najlepszego przygotowania zespołu do wiosennej rundy. Zaangażowano na powrót trenera Henryka Stroniarza, zorganizowano już jeden obóz w Zakopanem, teraz piłkarze znów jadą pod Giewont na kolejne dwa tygodnie zgrupowania szkoleniowego. Pozyskano do zespołu Bałkę z Garbarni i Nurkowskiego z Cleparidi, czynione są zabiegi, by kupić jeszcze dwóch, trzech piłkarzy. Nawiązano współpracę

z Hutnikiem, z którego, być może, uda się pozyskać choćby czasowo, niektórych zawodników. Interes jest obopólny, dla Cracovii wzmocnienie, dla Hutnika szansa, że „pasiaki” zdołają odebrać punkty rywalom jedenastki z Suchych Stawów, która zamierza walczyć o awans do ekstraklasy.

Poza sekcją piłkarską regres zanotowany też w piłce ręcznej mężczyzn, w brydżu, tenisie stołowym, natomiast sekcje: szermierza, kolarska i lekkoatletyczna utrzymały się na swoim poprzednim poziomie.

Finansowo, miniony rok dla Cracovii był pomyślny. Klub wykaraskał się z długów i zamknął roczny bilans minimalną nadwyżką. Stało się to za sprawą własnej działalności i opieki, szczególnie Rady Głównej Startu i jej prezesa Wiktora Sielanko, Urzędu Miasta Krakowa i zakładów patronackich, które wydatnie wspomagały klub tak finansowo, jak i w różnych innych postaciach pomagając w remontach, zakupie sprzętu itp.

Dość kiepsko wygląda sprawa

przedsięwzięcia inwestycyjnych, a konkretnie budowy hali sportowej. Ta nieszczęsna, można już tak napisać, hala od wielu lat nie może doczekać się ujęcia w plany, rozpoczęcia prac przy jej wzniesieniu. W zeszłym roku uczyniono niewielki krok naprzód, zniwelowano teren pod budowę obiektu. W tym roku podobno ma stanąć konstrukcja, ale ta budowa nie jest ujęta w planach miasta i kto wie jakie będą jej losy. Nie zrobiono także nic na stadionie lekkoatletycznym, który nadal popada w ruinę. Bez rozbudowy bazy, bez przeprowadzenia koniecznych remontów nie ma co marzyć o rozwinięciu przez klub intensywniejszej pracy.

W trzeciej dekadzie marca zostanie zwołane walne zebranie sprawozdawcze Cracovii. Może wówczas usłyszymy więcej pomysłów, kolarska i lekkoatletyczna uda się sprawy inwestycji i remontów ruszyć z miejsca w tempie pozwalającym na optymistyczne spojrzenie w przyszłość. A w niedalekiej przyszłości rysuje się przed Cracovią jubileusz 80-lecia.



Dla tych co w góry

Tłok przy wyciągach

MRÓZ. Śnieg. Prawdziwa zima za oknami. Czyli jest to, na co od dawna czekali narciarze. Prognozy są bardzo optymistyczne.

„BUDOSTAL-3” — KAZIMIERZ PIECH zaprasza na wyciągi, które pracują od 9 do 16. „Śniegu pod dostatkiem, t.j. zaplecze gastronomiczne czeka na klientów. Już nie trzeba jeździć z własną „wałówką”. Tu można kupić i kiełbaski, i bigos, i wreszcie wypić coś ciepłego. Od przyszłego tygodnia powinna ruszyć „wyrwiączka” (150 m dtl).

HIL PTTK — „W Koninkach działają wszystkie wyciągi. Warunki narciarskie bardzo dobre. Można powiedzieć wymarzone dla narciarzy. Przez dwa dni mieliśmy kłopoty z „białą linią”. Silny mróz uniemożliwił autobusy, ale od poniedziałku będą jeździły znowu dwa. Zgłoszenia na przejazd do Koninek przyjmujemy u nas w PTTK tel. 44-95-00 w 23-26. Autobusy wyruszają o 7.30 sprzed „Orbisu” w Nowej Hucie a o 7.50 zbieramy chętnych także z Matecznego, tylko trzeba wcześniej zgłosić, że tam się chce wsiąść.”

OSIR W MYSLENICACH. „Wyciągi czynne w dni powszednie od 12 do zmroku, a w soboty i niedziele od 10 do zmroku. Czynne jest także lodowisko w parku, a w niedzielę jak zwykle zapraszamy na Zarabie z narciarskiemi b-

gówkami, o godz. 10. Od 10 również, w soboty i niedziele, czeka instruktor narciarstwa zjazdowego.”

„Wyciągi w Rdawce działają pełną parą. Turystów sporo. Działają „Hajo-bar” więc z zapotrzebieniem klientów w ciepłej strażnicy i ciepłe napoje nie ma problemu. „Krećca” też pełną parą wyciągi w Pyzowie i na Długiej Polanie (Kowaniec) — informuje przedstawiciel IT „PODHAŁE”. Temperatura rankiem minus 20 stopni, w dzień minus 10—15 stopni.

„Zapraszamy narciarzy na wypoczynek na deskach. Pogoda wspaniała. Stońce. Mroźnik — informuje **JANUSZ KAPŁON** z GP GOPR. Śniegu od 60 do 80 centymetrów. Ruch turystyczny bardzo duży, chociaż ferie zimowe za nami. Wprawdzie nadal narciarze nie zwracają specjalnie uwagi na nasze ostrzeżenia, ale jest lepiej. Mamy tylko 3—4 przypadki złamań dziennie.”

„Śliczna pogoda w Krynicy i w najbliższej okolicy. Temperatura minus 12 stopni. Sezon zimowy w pełni — relacjonuje **ANTONI SŁOTA** z GK GOPR. — Mamy pełne ręce roboty. Wczoraj poszukiwaliśmy turystkę, która wybrała się na narty, wprowadziła tylko na Górę Parkową, ale słuch po niej zaginął i... znaleźliśmy ją, a właściciel nie my, barwiąc się wspaniale na dancingu. Cóż nie pomyślała chyba o tym, że w górach szukają jej ludzie. Nie mniej zapraszamy na narty. Pogoda o jakiej dawno chyba nie marzyli narciarze.”

„Wyciągi działają. Śniegu bardzo dużo. Pogoda wspaniała — informuje **MACIEJ GASIENICA** z GT GOPR. — Na Kasprowym temperaturą minus 15 stopni. Zapraszamy na narty także do Bukowiny! Takiej zimy dawno nie

Kobieta w „Harlemie

26-LETNIA Lynette Woodward, która wraz z drużyną USA zdobyła w Los Angeles złoty medal w koszykówce będzie pierwszą kobietą występującą w słynnym zawodowym zespole Harlem Globe Trotters. W 58 lat od stworzenia tego znanego w całym świecie koszykarskiego cyrku jego właściciele zdecydowali się na zaprezentowanie publiczności zespołu męsko-damskiego. Obok Woodward w drużynie wystąpią zawodniczki, które okazały się najlepsze podczas 2-miesięcznego stażu. Kandydatek jest ponad 20.

Dokąd pójdziemy?

- Sobota**
- PIŁKA RĘCZNA** Godz. 17 ul. Głowackiego: Cracovia — Start (I liga kobiet)
 - KOSZYKÓWKA** Godz. 17 hala Wisły: Wisła — Stal (I liga kobiet)
 - Godz. 11 hala Korony: Korona — Hutnik
 - Godz. 17 hala UJ: AZS — AZS Gliwice (II liga kobiet)
 - PIŁKA NOŻNA** Godz. 12 hala Hutnika: Turniej juniorów
 - Godz. 16.45 hala Hutnika: Turniej drużyn kobiecych
- Niedziela**
- PIŁKA RĘCZNA** Godz. 11 ul. Głowackiego: Cracovia — Start (I liga kobiet)
 - PIŁKA NOŻNA** Godz. 10.30 hala Hutnika: Turniej zespołów kobiecych
 - Godz. 15 hala Hutnika: Turniej juniorów
- W SOBOTE** i w niedzielę odbędą się kolejne giełdy sprzętu narciarskiego: w „Zaścianku” przy ul. Reymonta 75 w godz. 10—16 i na wydziale chemicznym Politechniki (wejście od ul. Szlak) w godz. 10—14.

„Wszystko o nartach”

Jutrzejsze, sobotnie wydanie programu 2 telewizji przygotował krakowski ośrodek na Krzemionkach. Autorzy zapraszają widzów na zwariowany dzień pod hasłem: „Wszystko o nartach”, czyli o rozmów z producentami po balet na nartach.

A że jutrzejsza sobota to także ostatnia sobota tegorocznej karnawału — wieczorem, czyli po emisji DTV dziennikarze z Krzemionek zapraszają na Wielki Bal. Tak naprawdę to balet będą dwa, a nawet trzy (bo i dzieciom coś się należy) — ale to niespodzianka (z gwiazdami!), o której na razie wolno nam powiedzieć tylko tyle, że jedni będą tańczyć przy muzyce w wykonaniu filharmoników, drudzy zaś w dyskotekce. W imieniu kolegów z Krzemionek zapraszamy więc do „dwójki”.

było. Ostrzegamy jak zwykle przed brawurą na stokach, a także w czasie wspinaczek. Zagrożenie lawinowe dalej istnieje.”

Podobne, wspaniałe warunki śniegowe są w Beskidzie Śląskim.

Zapraszamy więc na narty! Pogoda wspaniała. Tylko wypożyczać na deskach. (dag)

Pingpongiści Nadwiślanu bez straty punktu

ZESPÓŁ pingpongistów Nadwiślanu (Adam Lenda, Józef Ogięto, Tadeusz Kanas, Jarosław Jabłoński i Paweł Romanowski), występujący w klasie międzywojewódzkiej, zakończył I rundę rozgrywek bez straty punktu. Na półmetku Nadwiślan wyprzedza o 2 pkt. — Gorce Nowy Targ, o 4 — SKT Sanok, o 8 — Glinik Gorlice, o 9 — Dąbrowię i o 10 — Korczynę. Te sześć drużyn rozpocznie 10 marca decydującą fazę rywalizacji o 1. miejsce. Pozostałe osiem zespołów klasy międzywojewódzkiej bronić się będzie przed degradacją. Na razie Cracovia zajmuje 8. miejsce (12 pkt.), Podgórze — 9. (11 pkt.), rezerwa Wandy — 13. (4 pkt.), a Łączność — 14. (3 pkt.).

Pod siatką

DOBRE poczynają sobie krakowskie zespoły siatkówki w rozgrywkach makroregionu Małopolska. W rywalizacji o awans do II ligi bezkonkurencyjni są siatkarze Wawelu, którzy ostatnio odnieśli znowu komplet zwycięstw w kolejnym turnieju. Pokonali po 3:0 Stal Sanok, Liwocz Jasio i rezerwę Hutnika. Niespodziewanie jednak na drugie miejsce w tabeli (lepszym stosunkiem setów) wysunęli się hutnicy (przypominajmy, że drużyna tworzą sami juniorzy!). Stało się tak dzięki zwycięstwom podopiecznych Ryszarda Pożutki nad Liwoczem 3:2 i Stalą 3:0 (ten mecz wygrali w ciągu 45 minut!).

Natomiast siatkarkę AZS AWF zajmują po 3 turniejach drugie miejsce za rzeszowskim Żelmerem, mają na swoim koncie 6 zwycięstw (ostatnio zwyciężyły Tarnowie 3:1, Żelmer 3:0 i przegrały z AZS Rzeszów 1:3) i praktycznie rzecz biorąc są już w półfinale rozgrywek o awans do II ligi.

GODNYCH siebie przeciwników nie znaleźli w makroregionie Małopolska juniorzy Hutnika i juniorki Wisły. Do tej pory nie ponieśli porażki, a właściciele bez względu na wyniki najbliższego, ostatniego zresztą turnieju eliminacyjnego w Zolyni, mają zagwarantowany udział w półfinale mistrzostw Polski.

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej proponuje:

SOBOTA

- bieg rodzinny z niespodzianką, Park Jordana, godz. 10.30
- zabawy na śniegu dla dzieci i dorosłych, Park Jordana, godz. 11
- turniej tenisa stołowego, Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH), godz. 16.

NIEDZIELA

- szachowy „Puchar zimy”, os. Ugorek, klub „Sek”, godz. 9.30
- turniej kreglarski, Mysłenice, ul. Buczka 3a, godz. 15.30.



To właśnie Philpott zaproponował utworzenie tej ściśle tajnej grupy, w czasach, gdy jako profesor Uniwersytetu Nowej Anglii nadzorował wysoce specjalistyczne i zaawansowane badania, finansowane częściowo przez koła przemysłowe, a częściowo przez CIA za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd USA poparł projekt, a nawet przystał na warunek sine qua non, stawiany przez Philpotta, aby organizacja ta działała pod egidą Narodów Zjednoczonych, dzięki czemu mogłaby służyć wszystkim krajom członkowskim, a jej informatorzy nie musieliby się kłopotować interesami USA i amerykańskim militarystycznym.

Philpott ani przez chwilę nie wyobrażał sobie, że administracja Nixona posunie się aż do tego, że — oprócz entuzjastycznego poparcia dla projektu — weźmie na siebie niewdzięczne zadanie sfinansowania operacji zakładania wydziału. Tymczasem dano mu nawet wolną rękę w kwestii doboru całego personelu i rekrutacji agentów. I nigdy, nawet przez mgiełkę oka, nie pożałował swojego pierwszego (i ostatniego) wyboru kandydatki na zastępcę.

Sonie Kolchinsky i Philpott byli zdania, że dobrze zorganizowana, międzynarodowa siatka przestępców stwarza groźbę szerzenia anarchii i działalności wyrotkowej na nie spotykaną dotąd skalę. Poświęcili więc życie (często nim zresztą ryzykując) oraz, trzeba przyznać, wielce intratne kamery, na rzecz zwalczania groźnej przestępczości, zdobywając podziw i uznanie znakomitej większości krajów członkowskich ONZ, w tym także z Europy Wschodniej. UNACO ścigała bowiem przestępców zawsze i wszędzie, jeżeli tylko w krytyczny sposób zagrożali stabilizacji. Philpott był pewien, że jego wydział nie jest po prostu pionkiem w rozgrywce między mocarstwami. Od

przekład Robert Ginalski

John Denis
wg Alistaira Macbeana
WIEŻA ZAKŁADNIKÓW

początku wiedział, że administracja Nixona będzie dążyć do osłabienia UNACO przez obniżenie kluczowych stanowisk w organizacji własnymi ludźmi. Zlikwidował tę groźbę już przed laty, a obecnie, za rządów bardziej gwałtownego i dalekosiężnego prezydenta, jego wydział cieszył się zaufaniem i poparciem rządu USA i korzystał z pełnej współpracy CIA, Interpolu i FBI.

Faktycznie zaś to osobista znajomość Philpotta z prezydentem Stanów Zjednoczonych otworzyła UNACO drzwi w Ameryce i na całym świecie; drzwi dotychczas zamknięte przed Philpottem. Dla UNACO nastały dobre czasy, które Philpott zamierzał utrzymać.

Wysoką obecnie pozycję Philpotta śmiało można by tłumaczyć jego zdumiewającymi sukcesami. Natomiast UNACO zawdzięczała swą skuteczność działania w pierwszym rzędzie niewątpliwym zdolnościom Philpotta do werbowania międzynarodowych przestępców w celu zwalczania międzynarodowej przestępczości.

Dzielił on przestępców na dwie podstawowe kategorie: tych, którzy działali na własną rękę i własny rachunek, i pozostałych — na przykład wszelkiego typu terrorystów — któ-

rych działalnością sterowały rządy, państwa czy systemy społeczne.

Dochodziła do tego trzecia kategoria — rzadki gatunek przestępców oddanych anarchii, poświęconych abstrakcyjnej koncepcji zbrodni jako siły zbawczej; oalkowicie amoralnych, wyzbytych wszelkiego szacunku dla życia ludzkiego.

Philpotta interesowały te dwie ostatnie kategorie. W swojej nieustającej walce z terroryzmem korzystał czasami z pomocy różnych rządów, ale Napoleonów zbrodni rezerwował dla siebie, zwracając się o pomoc tylko w ostateczności.

Wygrywał kolejne bitwy dzięki temu, że ci przestępcy, z których usług korzystał, byli wcale nie gorsi od tych, których chciał zniszczyć.

I dlatego już dawno zwerbował parę przestępców doskonałych — Sabrinę Carver i C. W. — aby pomogli mu ułoważyć świat od Smitha.

Sonia raz jeszcze rzuciła okiem na notes.

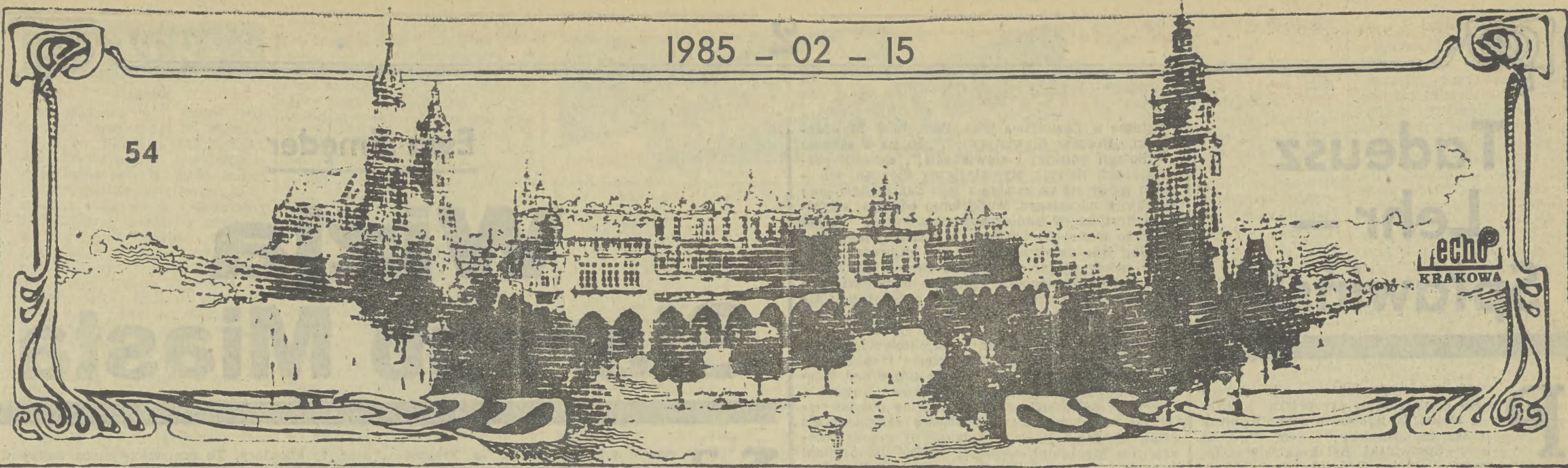
— No, do roboty — powiedziała. — Wygląda na to, że w handlu diamentami znowu ożywienie. Donoszą, że wczoraj do Capetown przemyciono nie szlifowane diamenty wartości dwóch milionów. Kurier nie znamy. Akcja? — Czy ktoś śledzi transport? — spytał Philpott.

— My.

— Dobrze. Kod niebieski. Przekaż to do Interpolu w Amsterdamie.

Sonia starannym charakterem pisma zanotowała na marginesie rodzaj kodu. Po chwili mówiła dalej:

— W Czechosłowacji pewien uczonej zidentyfikował trucizną, której użyto w sprawie Bransky'ego.



lecho
KRAKOWA

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE POWSZECHNE I OSOBISTE

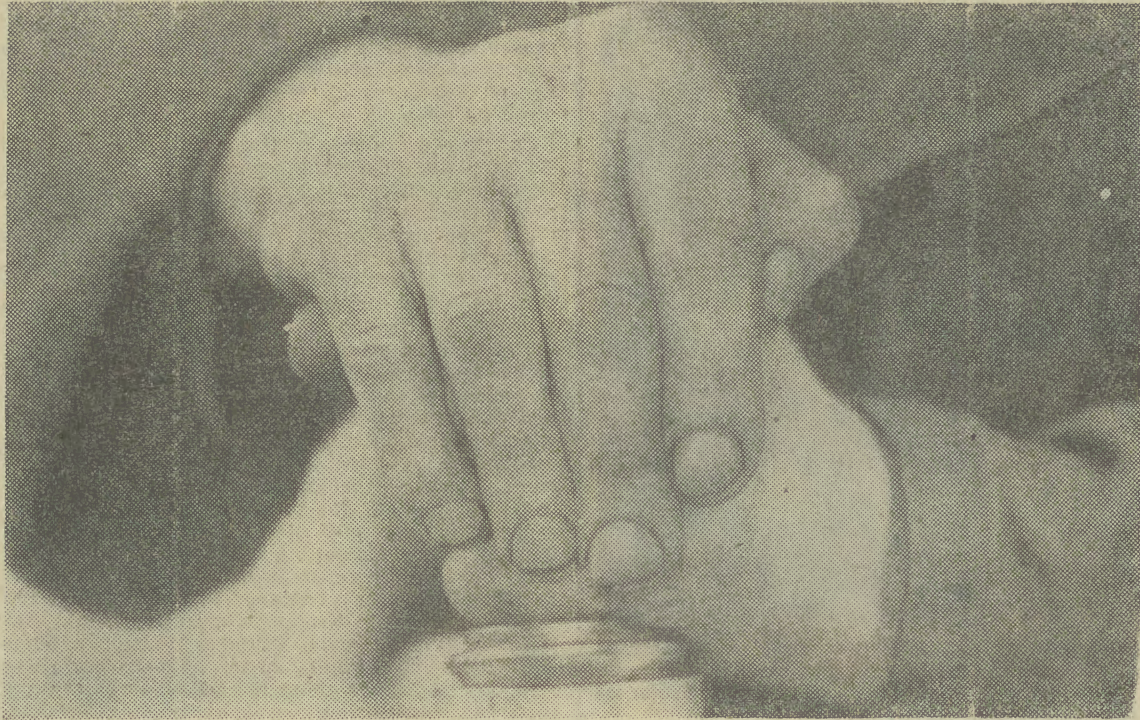
Gdyby kazano wymienić mi nasze główne narodowe ułomności na jednym z pierwszych miejsc postawiłabym słabość do stereotypów. Wśród nich jest stereotyp myślowy każący niegospodarność odnosić do zakładów produkcyjnych, ewentualnie do wykorzystywania naszych bogactw naturalnych. Gdy zaczyna być mowa o niegospodarności każdy sypie przykładami złej produkcji, buble, nadmiernego zużycia materiałów, trwonienia węgla i gazu itp. itd. Bardzo rzadko zdarza się by za niegospodarność uznano zaniechanie działań, które mogą przynieść dochód niekoniecznie dzięki temu, że jakaś maszyna będzie się dłużej kręcić, a robotnik pracować w godzinach nadliczbowych.

Kraków prócz tego, że jest wielkim centrum kultury, nauki, a także przemysłu, jest centrum turystycznym. Są kraje, w których dochody z turystyki stanowią znaczną część dochodu narodowego. My z pewnością do nich nie należymy. Może ktoś powie, że nie dysponujemy takimi darami natury i sztuki jak Włochy czy Jugosławia — zapewne, ale z pewnością większymi niż np. Węgry czy Czechosłowacja. I co? I nic, bo zachowujemy się tak, jakby nam wcale na zarabianiu pieniędzy na turystyce nie zależało. Jeżeli już podejmujemy w tej mierze działania to myślimy tak, jakby pieniądze na turystyce można było robić tylko przyjmując milionerów, gdy tymczasem wiadomo, że największe zyski pochodzą od najliczniejszej, średniozamożnej grupy wędrujących po całej Europie ludzi. My zdajemy się mieć ich w głębokiej pogardzie. Jednocześnie z właściwą sobie nonszalancją traktujemy bogactwo, które możemy dobrze i pożytecznie sprzedać: licząc się zabytki położone w atrakcyjnej okolicy.

Zajmę się tylko dwoma przykładami: Tyniec i Pieskowa Skala. Każdy niemal krakowianin je zna. Tyniec — jedno z najstarszych polskich opactw malowniczo położone nad Wisłą i przepiękna Pieskowa Skala — perła polskiego renesansu w jeszcze piękniejszej dolinie Prądnika. Oba miejsca wymarzone dla podmiejskich wycieczek, gdy chcemy połączyć zwiedzanie cennego zabytku z chwilą wytchnienia na łonie natury. Nasuwa mi się nieodparcie porównanie ze słynnym opactwem Tihany nad Balatonem i zamkiem Karlstejn pod Pragą. Obie te miejscowości umieli Węgrzy — w przypadku Tihany i Czesi — w przypadku Karlstejnu uczynić celem niezliczonych, czterociecznych wypraw turystycznych. Ale też turysta wybierając się tam obok pięknego zabytku i przyrody znajduje kilkanaście małych restauracji i kawiarni, niewielkie zajazdy i hotele, jeżeli chce się zatrzymać na dłuższą, atrakcyjną noclegową ośmiedniową, wydawnictwa, kartki pocztowe, przewodniki itp. Turysta przyjeżdża więc chętnie i bez szemrania zostawia Węgom i Czechom swoje pieniądze oddając im z nawiązką to co zainwestowali w uczynienie z obu miejscowości atrakcji turystycznej. Nasz Tyniec jest opactwem znacznie starszym i nie mniej ciekawym niż Tihany, a Pieskowa Skala chyba jednak i jako zamek i jako muzeum piękniejsza od dość ponurego Karlstejnu. Co zaś proponujemy przyjeżdżającemu tu turystę. W Tynicu nieomal nic — jedna, bardzo nieciekawa restauracja i równie nieciekawe, zaniedbane brzegi Wisły. Po zwiedzeniu opactwa nie zachęca nas do pozostania w Tynicu. W Pieskowej Skale jest restauracja w zamku i... koniec. Dolina Prądnika, która kiedyś była miejscem letnisk i wczasów dziś jest właściwie tylko trasą prowadzącą do zamku.

Jeżeli zastanowimy się ile takich miejsc jest wokół Krakowa i jak samo miasto nie przygotowane i nie nastawione na przyciąganie turysty wtedy uświadomimy sobie jak ogromne bogactwo marnujemy. Właśnie w tej nieprodukcyjnej (tylko pozornie) sferze można przecież stworzyć wiele interesujących i intratnych miejsc pracy, wiele instytucji służących nie tylko turystom, ale także mieszkańcom miasta. Czyż poprzez zaniechanie nie mamy w tym wypadku do czynienia z gigantyczną niegospodarnością. Jest to tak jakbyśmy idąc ulicą potknęli się o leżące na chodniku 1000 złotych i doszli do wniosku, że... nie chce się nam po nie schylić.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. JADWIGA RUBIS

Marek Lovell

Minus trójka z gospodarności

Gdyby Mistrz Konstanty żył, kto wie, kto wie, może tworzyłby dziś nowy Teatrzyk, któremu, idąc z duchem czasu, nadałby tytuł „Zielona Gęś zreformowana”? I może, kto wie, rzecz wyglądałaby mniej więcej tak:

Osoby dramatu:

BANK, PRZEDSIĘBIORSTWA, MINISTERSTWO,
DUCH REFORMY.

PRZEDSIĘBIORSTWA

(chórem do Banku):
— Dajcie kredyty, dajcie kredyty!

BANK:

— A na co wam, drogie robaczki, kredyty?

PRZEDSIĘBIORSTWA:

Zrobimy nowe wyroby — plan mamy już gotowy: będą skarpetki na szelkach (ach, wygoda to wielka), sitka bez dziurek, zatkany kurek, bez gumki gątki, różne dodatki, papier toaletowy po użyciu jak nowy, moc innych fajnych rzeczy bo konsument ziorzeć, że wszystkiego za mało. Zrobimy także zapasy, bo idą trudne czasy. Dawaj więc banku, śmiało!

BANK:

— Ale ileż pieniążków wam trzeba?

PRZEDSIĘBIORSTWA:

— Dużo, dużo, dużo!

BANK:

— się wkurza i temu daje trószeczkę, temu daje na tyżeczkę, temu daje do garnuszka, temu daje do dzbanuszka, a temu nie dał, tylko mu łeb urwał i frrr... poleciał.

Wówczas wychodzi z cienia MINISTERSTWO: Bank nie dał, dam ja pokrzyjomu. Komu, komu, bo idę do domu! Ulgi FAZ-owe całkiem nowe, dotacje i fundusze — bierzcie, bo się obruszę.

Nie obrusza się jednak, bo Przedsiębiorstwa chętnie biorą. Robią zapasy, inwestują i produkują mnóstwo fajnych rzeczy.

DUCH REFORMY:

unoszą się cały czas w powietrzu, lecz widać go jakby coraz mniej.

KURTyna:

(robi swoje)

XXX

Teraz już całkiem serio, bo sprawa jest poważna, a jeśli pozwolę sobie na niewinny żart, to dlatego, że sytuacja chwilami naprawdę nosi wszelkie znamiona groteski.

Sformułujmy pytanie: Jak ocenić efektywność produkcji krakowskiego przemysłu? Określmy perspektywę, z jakiej spojrzymy: będzie to punkt widzenia BANKU.

Nie sugeruję, że to jedynie słuszna perspektywa. Wielokroć ze strony przemysłu słychać głosy protestu: — Bankowcy zbyt mocno ingerują w nasze sprawy gospodarcze, wtrącają się do szczegółowych rozwiązań produkcyjnych i organizacyjnych, o których nie mogą mieć pojęcia; nie znają rozlicznych uwarunkowań; ich działalność czasem przypomina stary system nakazowy.

Na to bank odpowie: — Jesteśmy bodaj jedyną instytucją, która konsekwentnie stosuje zasady reformy gospodarczej. Jeśli przedsiębiorstwo funkcjonuje źle, staramy się wymusić poprawę gospodarowania. Cóż, kiedy „przyciśnięty” zakład zawsze znajdzie dobrego ministerialnego wujka, który udzieli a to ulgi w opłatach na PFAZ, a to dotacje, a to inne przywileje — wszystko dzięki przebaczeniu i usprawiedliwieniu. Nie możemy więc działać skutecznie, rozmywają się zasady reformy gospodarczej! Pora na konkrety. Jak więc Narodowy Bank Polski ocenia — pod względem efektywności gospodarowania — krakowskie przedsiębiorstwa? Informacje zbieram w I Oddziale NBP (dyr. Helena Morawska) i w III Oddziale (dyr. Danuta Wiczorkiewicz). Oto przykłady:

● KFAP. Ma kolosalne zapasy, ich wartość wzrosła w ubiegłym roku o blisko 300 mln zł i w grudniu wynosiła 840 mln zł! (Zeby nie było wątpliwości — jest to realny, materialny przyrost zapasów, nie zaś wzrost ich wartości spowodowany zmianą cen). Owszem, w lipcu '84 dyrektor wydał polecenie odpowiednim służbom, by zbędne zapa-

Wiersz o Krakowie



Kazimierz Wierzyński

KRAKÓW

...lzy sobacze
Wyspiański

Jak tu bardzo po polsku i jak starożytnie,
Gdy noc, patynę sączy zieloną po miedzi,
Gdy sto księżyców płasza, na kopułach siedzi
I każdy w każdym oknie witrażem gdy kwitnie.

Nad miasto wydzwignięty, jak paw bezrozumny
I papuga narodów, mózg dziejów szalony
z hukiem dzwonów królewskie przewraca korony
I świeci czaszką, w której załęgły się trumny.

Rynek w lamp czarodziejskie pocięty inkrusta
I zdeptany w nędzy szerniałej i głuchej,
Gdy napelnia go nocne, snujące się duchy,
Jak Demostenes, pełne kamieni ma usta.

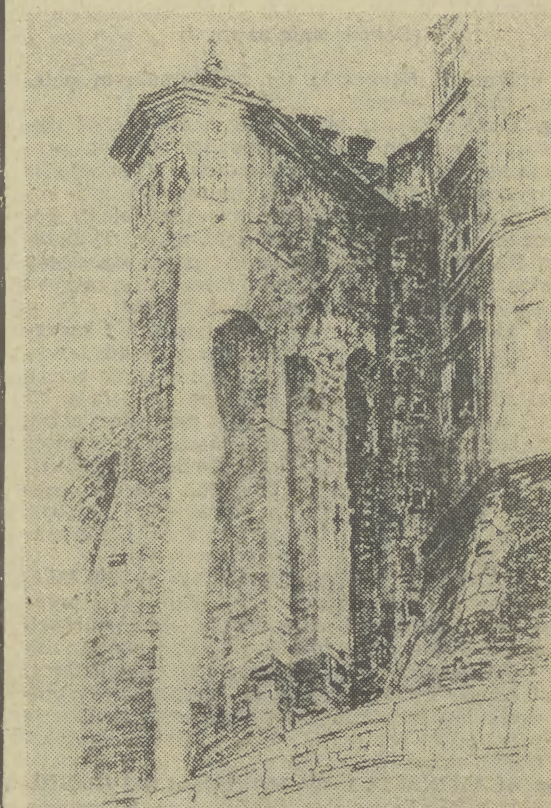
Nad brzegiem dni powszednich, znużony po
świecie,
Do mórz o pomoc woła, ze światem się kłóci:
Niech przyjdą tutaj ludzie — i wolni, rozkuci
Na zamku świętokradczo niech zerwą pieczęcie.

Bo tu chmurą gradową trzeba niebo nawieźć,
Tłuc po miedzi piorunem i łamać kopuły,
I mądrość kuć nieludzką, trwać w wiedzy
nieczulej,
Ze miłość znaczy w Polsce tyle co nienawiść.

Dopiero gdy się Wawel okrutny zapali
I w przepaść balwochwaltwem gdy runie
najstarszem,
Podniosą się waleczni, zadadnią swym
marszem,
O wolność walczyć będą i po niej iść dalej.

I wtedy miłość ludzka niech sobie zapłacze
Jakimi chce żalami. Wiatr wtedy tętentem
Obdzwoni pożar w mieście zakłętym i świętem.
Wszystko inne — mi na nic. Wszystko — lzy
sobacze.

1936 r.



Rys. LEON WYCZÓŁKOWSKI
Rep. J. RUBIS

(Dokończenie na str. 2)

Tadeusz Lehr — Splawiński

Przed dwudziestu laty — 17 lutego 1965 r. slawistyka europejska okryła się żałobą. W Krakowie zmarł wybitny polski językoznawca — prof. Tadeusz Lehr — Splawiński. Był krakowianinem, synem inżyniera Edwarda Lehra i Marii ze Splawińskich. Gimnazjum ukończył w 1909 r. w Krakowie. W latach 1909—13 studiował filologię słowiańską, językoznawstwo porównawcze indoeuropejskie, filologię klasyczną oraz historię średniowiecza i nauki pomocnicze. Jesienią otrzymał doktorat filozofii na podstawie pracy „Studia nad akcentem pomorskim”. Wyjechał do Wiednia uzupełniać studia. Podczas wojny od 1914 r. pracował w gimnazjum w Zakopanem, potem w Krakowie. Na przełomie 1917/18 habilitował się na UJ, zostając tu docentem. Pierwsze miesiące niepodległości w 1919 r. przyniosły młodemu uczonemu nominację na profesora nadzwyczajnego filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Poznaniu. W kwietniu 1922 r. został profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Kiedy w listopadzie 1928 r. śmierć prof. Jana Łosia osierociła katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim, prof. Lehr — Splawiński został tu powołany w 1929 r. i powrócił wtedy do macierzystego środowiska naukowego, pozostając mu wierny na zawsze. To właśnie prof. Lehr — Splawiński w latach 1935—37 pełnił funkcję dziekana wydziału filologicznego i z tego fotela przesiadł się na tron rektorski na rok 1938/39. W tej sytuacji przypadł mu udział 6 XI 1939 r. w zebraniu krakowskich profesorów w sali 56 Collegium Novum, zakończonym brutalnym aresztowaniem. Po pobycie w więzieniu na Montelupich i we Wrocławiu, został osadzony ze współkolegami w Oranienburgu, skąd wrócił po czterech miesiącach, by po pobycie w Sandomierskiem, współorganizować w Krakowie tajne nauczanie akademickie, a potem po wyzwoleniu otworzyć jako rektor skrócony rok akademicki i dźwigać najstarszą polską uczelnię ze zniszczenia. Po wojnie znów prowadził katedrę filologii słowiańskiej na UJ, jako dyrektor Studium Słowiańskiego UJ, a następnie Instytutu Językoznawstwa UJ. Jako członek od 1928 r. Polskiej Akademii Umiejętności, w instytucji tej po wojnie pełnił funkcję dyrektora wydawnictw filologicznych, a po powstaniu PAN był jej członkiem rzeczywistym, założycielem i pierwszym kierownikiem Zakładu Słowiańszczyzn PAN. Karierę akademicką pojmował jako połączenie pracy badawczej, nauczycielskiej i edytorskiej, a przeciw czas też musiał poświęcać — w wymaganym funkcjami zakresie — w celach reprezentacyjnych. W 1962 r. Profesor przeszedł na emeryturę, ale ten fakt nie przerwał jego prac jako przewodniczącego Komitetu Słowiańszczyzn PAN.



Istotne wydawnictwa jak „Pamiętnik Słowiański”, „Rocznik Slawistyczny”, „Studia z zakresu filologii polskiej i słowiańskiej”, słownik prasłowiański, słownik etymologiczny Słowian połabskich zrosły się na zawsze z jego nazwiskiem jako redaktora naczelnego, wnikliwego edytora, subtelny krytyka. W bibliografii slawistycznej wpisali się jako autor ok. 400 prac o rozległej tematyce. Według jego umotywowanych tez etnogenezy Słowian należy szukać w dorzeczu Odry i Wisły. Mówiąc o jego opanowaniu języków słowiańskich nie ma się na myśli powierzchownego poliglotyzmu, ale wiedzę o strukturze gramatycznej i znajomość obszernie przekraczającą podstawowe słownictwo. Interesowała go onomastyka i dialektologia, słowotwórstwo i akcentologia, etymologia i studia porównawcze. Twórcze i oryginalne prace nad językami Serbów, Słowaków, Czechów, Bułgarów, Drzewian załabskich znalazły uznanie obcych slawistów — uhonorowano Profesora członkostwem kilku Akademii Nauk — bułgarskiej, jugosłowiańskiej (w Zagrzebiu), serbskiej, NRD i doktoratami honoris causa uniwersytetów w Pradze i Sofii. Nazwisko uczonego weszło do pamiętników — że wymienię tylko kilka powstałych w kręgu krakowian, nie sięgając do wspominków obozowych — piszą o nim i Zygmunt Leśnodorski w „Wśród ludzi mo-

jego miasta”, i Roman Kleikowski w „Historiach spod kopca Krakusa”, i Kazimierz Nitsch w „Ze wspomnień językoznawcy”, i Władysław Szafer w „Wspomnieniach przyrodnika”...

Wśród prac, które zostały z zakresu polszczyzny szeregowy polonista — i student, i ten, co dawno studiował — zawsze z przyjemnością sięga po jego dzieło pomnikowe, ale bardzo przystępne — „Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój”. Powstało ono w sposób szczególny — podczas wojny, na wsi, z dala od fachowych bibliotek, gdzie książki autor wypożyczał z przygodnych domowych księgozbiorów, a tylko nieodzowne mógł sprowadzić z Krakowa. Dzieło to jest świadectwem ważnej osobowej cechy tego naukowca — umiejętności prostego przekazania olbrzymiej wiedzy humanistycznej. Prócz uporządkowanego wykładowania wszystkich zjawisk językowych, jest tu i bogate tło historyczne, i historia literatury, i wspaniały wybór tekstów podpierających uwagi — od „Bogurodzicy”, poprzez wszystkie formacje literackie, aż po wiersz Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Jakże celny jest ten wybór, dokonany przez Profesora! Jego przesłaniem prymarnym jest miłość i szacunek do mowy ojców, obowiązek tak bardzo zaniedbany.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Ewa Smęder

Wizja Starego Miasta

Wszystko wskazuje na to, że krakowskie Stare Miasto doczekało się wreszcie jednolitej koncepcji, określającej jego przyszłe zagospodarowanie. I być może już w najbliższych tygodniach „Miejscowy plan szczegółowego zagospodarowania Starego Miasta” zostanie uchwalony przez Radę Narodową Krakowa. Tym bardziej, że już podczas pierwszych prezentacji i konsultacji zyskał spore uznanie w gronach specjalistów, w tym także w oczach Międzyresortowej Komisji do Spraw Rewaloryzacji Miast i Zespołów Zabytkowych obradującej w grudniu w Krakowie.

Zabytkowe centrum miasta bardzo długo czekało na ten plan. Poprzedni, opracowany w 1962 roku okazał się zbyt ogólny, by na jego podstawie można było podejmować rozsądne decyzje o przeznaczeniu i zagospodarowaniu poszczególnych remontowanych obiektów. Toteż, gdy pod koniec lat 70. ruszyła akcja ratowania starego Krakowa pojawiło się wiele decyzji budżetowych kontrowersyj. Na szczęście szafowanie promesami na całe kamienice lub ich poszczególne kondygnacje nie trwało zbyt długo. Przyszłoby bowiem kryzys ekonomiczny i instytucje i organizacje chętne do posiadania zabytkowej kamienicy w Krakowie zaczęły się zastanawiać, czy taki interes im się opłaca.

Stary plan był też nie do przyjęcia z innego powodu. Powstał w czasach gdy spojrzenie na zabytki dopuszczało daleko idące ingerencje w strukturę zabudowy, gdy rozwój komunikacji w centrum miasta wydawał się nadrzędnym celem.

Początkowo przypuszczano, że wystarczy aneks do pierwszego planu i takowy został przygotowany w Biurze Rozwoju Krakowa. Wkrótce jednak okazało się, że to za mało. Staremu Miastu potrzebne były dokładne badania historyczno-urbanistyczne i na ich podstawie pełny i możliwie precyzyjny plan zagospodarowania przestrzennego i funkcjonalnego.

Celem nadrzędnym, jaki przyświecał autorom nowego opracowania było przede wszystkim zachowanie i wyeksponowanie bezcennych wartości tego obszaru. Można więc obecny plan nazwać zbiorem zakazów, czego absolutnie nie wolno zrobić, jakie zmiany i przekształcenia przestrzenne są niedopuszczalne. Oznacza to, iż nie będzie już w trakcie remontów dowolnych wyburzeń, nie prze-

proc. to klasztoru. To oczywiście nieco mniej niż niegdyś. Trzeba jednak pamiętać, że w powojennej historii miasta zlikwidowano taką ilość mieszkań, która zajmowała łącznie około 30 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Są to już straty nie do odrobienia. W ślad bowiem za tymi decyzjami poszły wewnętrzne przekształcenia obiektów, wynikające z nadania im nowych funkcji. Obecny projekt przewiduje zlikwidowanie około 10 tys. m kw., czyli około 5 proc. powierzchni mieszkalnej. Dotyczy to przede wszystkim zruderyzowanych oficyn i suterren nie spełniających podstawowych standardów np. dostępności światła. Można z tym dyskutować, ale czy ktoś będzie chciał zamieszkać w pokoju, do którego nigdy nie dochodzi słońce a światło dzienne jest tak niki, że musi być wspomaganie sztucznym oświetleniem?

Gastronomia, handel i rzemiosło zlokalizowano głównie wzdłuż najbardziej reprezentacyjnych ciągów pieszych: Drogi Królewskiej krzyżującej się z trasą Szewska — Rynek — Mikołajska oraz Wiślna — Rynek — Sławkowska i plac Szczepański. I znowu zobrazujmy to liczbami. Gastronomia powinna zająć 4,8 proc. powierzchni (obecnie zajmuje 2,7 proc.), handel — 8 proc. (obecnie 5,7), rzemiosło — 3 (obecnie 2,8).

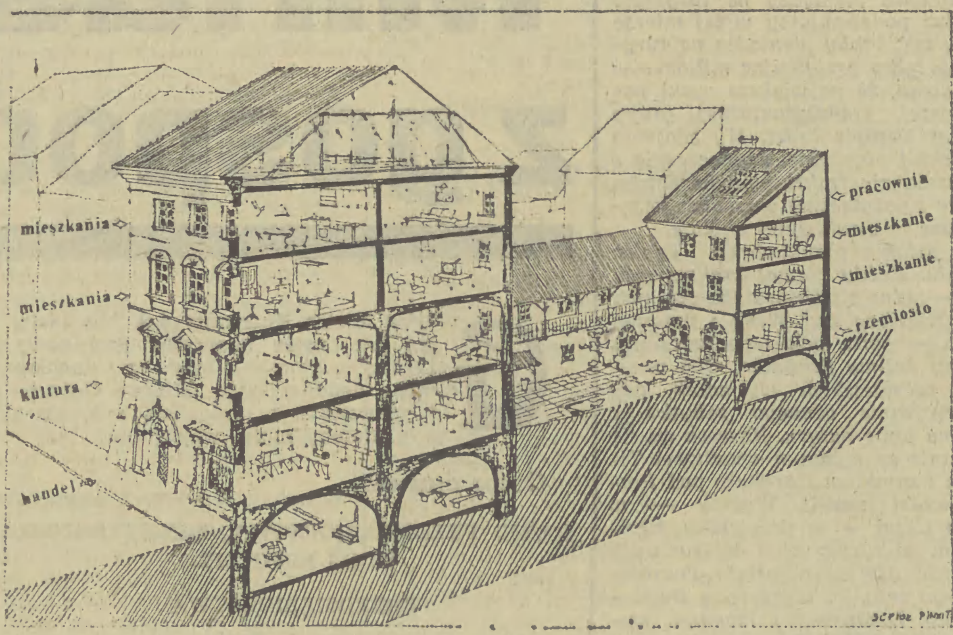
Kultura będzie się koncentrować w rejonie ulicy Kanoniczej i placu Szczepańskiego zajmując w sumie 23 proc. powierzchni wobec dotychczasowych 13,8 proc.

Wszelkie zaś formy obsługi turystów krajowych i zagranicznych zlokalizowano w okolicach pl. Szczepańskiego, pl. św. Ducha, łączącej je ul. Solskiego oraz w rejonie ul. Podzamcze i Poselskiej. Te formy usług zwiększą swe posiadanie z 3 do 6 proc. powierzchni Starego Miasta.

Bez istotniejszych zmian pozostaną obiekty służące nauce reprezentowanej w centrum przez Polską Akademię Nauk i Uniwersytet Jagielloński. W niewielkim stopniu wprowadzi się instytucje oświaty i zdrowia służące mieszkańcom Starego Miasta.

Stanowcze veto autorzy projektu powiedzieli wszelkim magazynom, składom, uciążliwemu rzemiosłu, przemysłowi i administracji gospodarczej. Nowy plan będzie zobowiązywał władze administracyjne miasta i dzielnicy do podejmowania drastycznych decyzji w tym zakresie. I słusznie.

Tyle o głównych zasadach zagospodarowania Starego Miasta widzianego z lotu ptaka. A jak będzie wyglądała typowa kamienica od wewnątrz? Najbardziej obrazowo przedstawia to schemat rysunkowy. Partery budynków frontowych przeznaczają się na usługi, handel, gastronomię, w wyjątkowych wypadkach także dla rzemiosła. Partery oficyn dla rzemiosła i częściowo handlu oraz gastronomii. Kondygnacje od pierwszego piętra wwyż to głównie i przede wszystkim mieszkanie. W ograniczonej ilości na pierwszym piętrze znajdują się lokale dla



myślanych nadbudówek itp. Tam zaś, gdzie nowy plan zezwala na niewielkie zmiany (dodajmy od razu — w minimalnym zakresie) uzasadnione koniecznością uporządkowania zabudowy żąda się bezwzględnie przeprowadzenia dodatkowej pełnej ekspertyzy konserwatorskiej i architektoniczno-urbanistycznej.

Celem drugim i równie ważnym było zahamowanie dość bezładnego dotychczas procesu ustalania funkcji dla poszczególnych kamienic. To wartość i kształt obecny kamienicy będą decydować o ewentualnym przyszłym użytkowniku, a nie odwrotnie.

Wreszcie zadanie trzecie, jakie postawili sobie autorzy projektu — ustalenie zasad rozwiązywania różnych form komunikacji w obrębie Starego Miasta, zawsze jednak najmniej dla niego szkodliwych. Ta część planu pozwoli Wydziałowi Komunikacji na podejmowanie szczegółowych decyzji, dotyczących organizacji ruchu w centrum Krakowa.

I jeszcze jedna wątpliwość, wynikająca z dwóch rozbieżnych i równie popularnych koncepcji, którą musieli rozstrzygnąć projektanci: czy Stare Miasto ma pozostać faktycznym centrum dla krakowskiej aglomeracji, czy też funkcje handlowo-usługowe ma spełniać tylko dla tutejszych mieszkańców i turystów wymuszając tym samym budowę satelitalnych centrów w nowych rejonach miasta. Główny projektant i kierownik zespołu autorskiego inż. arch. Leszek Kaczmarski opowiedział się za rozwiązaniem pierwszym, uznając, że i tak silna tradycja będzie każdego krakowianina przyciągała do Rynku Głównego. I jest to chyba słuszne założenie.

Podstawowe funkcje, które autorzy stawiają w swym opracowaniu na pierwszym miejscu, to mieszkanie, kultura, turystyka, nauka oraz wyspecjalizowany handel, rzemiosło i gastronomia. 38,6 proc. powierzchni użytkowej zabudowy Starego Miasta przeznaczają się na mieszkania, w tym 6,8

Minus trója z gospodarności

(Dokończenie ze str. 1)

sy upłynąć. Skończyło się na formalnym poleceniu. Zapasy rosną.

● **FAMO.** Zapasy też bardzo wysokie, choć częściowo usprawiedliwione niepowtarzalnością produkowanych maszyn odlewniczych. W przemyśle maszynowym najefektywniej można obniżyć koszty produkcji (i zwiększyć zysk dla załogi) poprzez obniżenie zużycia materiałowego. Tymczasem FAMO po prostu znacznie podniosła ceny swoich wyrobów... Już w ub. roku bank zagroził przedsiębiorstwu wymówieniem kredytów.

● **TELPOD.** Bank warunkuje udzielenie kredytów zmianą nieprawidłowych relacji między wydajnością pracy a przyrostem plac. W ciągu trzech kwartałów ub. roku średnia placą wzrosła o 27 proc., zaś wydajność tylko o 13,5 proc. Przy czym, wydajność mierzona jest w oparciu o wartość sprzedaży; gdyby mierzyć ją wedle ilości produkcji byłaby znacznie niższa, bowiem znalazła produkcja w asortymentach podstawowych. Zapasy, a jakże, rosną. Jakość pogarsza się (w I półroczu '84 TELPOD stracił 14 znaków jakości).

● **ZAKŁADY METALURGICZNE W SKAWINIE** (dawna Huta Aluminium). Kliniczny przykład rozpoczęcia dużej inwestycji bez własnych środków. Dopiero po rozpoczęciu budowy „znalazły” się pieniądze z ministerstwa (a dokładniej: z Centralnego Funduszu Postępu Technicznego, który zgłosił innemu celom ma służyć) oraz w formie pożyczki od dwóch pokrewnych zakładów (pożyczkę trzeba spłacać już w 85 r.).

● **SKAWIŃSKIE Z-DY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH.** Przewlekłe realizowana inwestycja (ok. 10 lat) doprowadziła m. in. do oplakanego stanu finansowego przedsiębiorstwa. Wzrost kosztów inwestycji spowodował, że osiągnięty zysk nie wy-

starczy na spłatę długów. Bank zamierza wypowiedzieć kredyty.

● **STOMIL.** 50 mln strat rocznie z powodu „braków” (czyli bubił) to o wiele za dużo w stosunku do wypracowanego zysku. Jeśli fabryka obniży straty — bank gotów jest podwyższyć kredyt.

● **VISTULA.** Ogromne, podobne jak w KFAP-ie, zapasy (w ciągu trzech kwartałów ub. roku przyrost o 246 mln zł).

● Wiele zakładów w czarnych barwach przedstawia stopień zużycia swych maszyn i urządzeń, tym m. in. usprawiedliwiając niską wydajność. Bank na ogół stwarza duże ulgi, by można było odnowić park maszynowy. Coś tu jednak nie gra, skoro np. WSK deklarowała, że w roku 84 przeznaczy 200 mln zł na zakup maszyn, a wydała tylko 130 mln zł; KFAP — zamiast 36 mln wydał tylko 10 mln zł, itp. (a jeszcze w połowie roku fabryki nawet nie złożyły zamówień na maszyny).

● Generalnie — słyszę — dyrektorzy zakładów produkcyjnych nie mogą pojąć zupełnej zmiany roli banku, który dawniej udzielał kredyty, wedle ogólnie narzuconego planu, bez względu na sytuację finansową kredytobiorcy. Teraz, by dać pieniądze, bank musi mieć gwarancje, że będą one wykorzystane efektywnie, a kredyty zostaną spłacone. Stąd zainteresowanie bankowców rentownością, wysokością zysku i sposobem jego podziału, jakością, zapasami, materiałochłonnością, itd. itp. Powyższy, pobieżny przegląd można skwitować krótko: **bank ocenia zdecydowanie źle efektywność gospodarowania krakowskich zakładów.** Jedyne o SZADKOWSKIM i KABLU usłyszałem dobre opinie — **W tych zakładach rozumieją istotę zmian.**

Piętego lutego upłynął termin składania przez przedsiębiorstwa tzw. wniosków kredytowych. Dotąd do krakowskiego oddziału NBP nie wpłynął ani jeden. Zapewne w marcu rozpoczyna się gorączkowe negocjacje, ustalanie wysokości przyznanych kredytów, rozczarowania spowodowane odmową kredytowania, odwołania, etc. Ta zwłoka nie świadczy jednak o opanowaniu przedsiębiorstw. Skoro bowiem dopiero teraz dowiadują się one z Centrum o rzeczach tak podstawowych dla wszelkiego planowania, jak np. wysokość odpisów na PFAP, skoro wprowadzenie nowych cenników powoduje konieczność zmuszonych przeleceń, skoro wciąż brak danych, które powinny być znane już kilka miesięcy temu...

Ale to osobny temat dla Teatryku „Zielona Gęś Zreformowana”...

MAREK LOVELL

Jerzy Langier

Gdzie uciekać z miasta?

Rzecz jest doskonale znana. Katastrofa ekologiczna coraz bardziej zagraża Krakowowi i jego mieszkańcom. W takiej sytuacji sprawa rekreacji nabiera szczególnego znaczenia. Tylko gdzie szukać miejsc do wypoczynku?

Spacerować po Łasku Wolskim, który umiera coraz silniej zatruty? Szukać miejsc wypoczynku nad Rudawą, nad Wisłą? Kapać się w zalewie na Bagrach czy w Kryspinowie?

Cóż więc pozostaje krakowianom? Jeżeli w pobliżu miejsca swego zamieszkania nie mogą, nie powinni, to gdzie?

Trzeba jechać poza miasto, szukać w okolicy nieco lepszych warunków dla odpoczynku, świeższego powietrza, czystszej wody. Nietrudno wybrać kierunek takich peregrynacji. Jest bowiem na dobrą sprawę jeden. Południowy! W dorzecze Raby. Do Myślenic, Dobczyce, Gdowa, Peimia, Tokarni, Brzączowic, Winiar.

Tam od lat trwa masowy ruch ludności miejskiej, tam powstają całe kolonie domków letniskowych, tam wiele rodzin spędza każdą wolną od pracy czy nauki chwilę.

Gdy przejść z biegiem rzeki kilkanaście kilometrów obejrzeć można setki, w sumie do siebie podobnych, domków letniskowych, położonych na niewielkich parcelkach, często zbudowanych dosłownie jeden na drugim. Ci którzy lat temu kilka czy kilkanaście mieli trochę pieniędzy i kupili nad Rabą działki, postawili domki, są dziś ludźmi bardzo majątymi. Ceny ziemi poszły gwałtownie w górę, kilkunastokrotnie wzrosły koszty postawienia, choćby najskromniejszego, najprymitywniejszego domku. Leczą ta grupa szczęśliwców jest, w stosunku do ludności Krakowa, niewielka. Ot, kilka może kilkanaście tysięcy osób. A reszta, ci których nie stać na to, aby kupić parcelę, postawić dach? Tym zostają wyprawy poza miasto do miejsc gdzie można odpocząć, zaczerpnąć świeżego powietrza. Leczą takie wyprawy są dziś, na dobrą sprawę, udręka. Ludzie, którzy mają własne środki lokomocji, samochody czy motocykle, mogą w jakichś warunkach ruszać na niedzielny czy świąteczny odpoczynek. Reszta amatorów „przewentylowania płuc” skazana jest na wystawianie w kolejkach do autobusów tzw. „zielonych linii”, potem na jazdzie w nich, w toku, w zaduchu i takż sam powrót, wieczorem, do domu. W sumie po takiej wycieczce, wielu ma dość rekreacyjnych rozrywek, wracają zmęczeni bardziej niż po dniu ciężkiej pracy.

Do Myślenic z Krakowa jest dość dobra droga. Podwójna nitka autostrady łączącej oba miasta pozwala w miarę szybko i bezpiecznie się przemieszczać. Rozwój motoryzacji sprawia jednak, że i na tej drodze coraz tłoczniej, coraz więcej pojazdów, siłą rzeczy jeżdżących coraz wolniej.

Gdy już jesteśmy w Myślenicach idziemy nad Rabę, na Zarabie, dziś centralny punkt masowej

rekreacji. Obszerny parking pozwala na zostawienie samochodu, jazdę piętrzy nieco wodę stwarzając możliwości kąpiel, powyżej jazu można nawet pływać kajakiem czy rowerem wodnym, jest bowiem na miejscu wypożyczalnia sprzętu pływającego. Kilka kiosków gastronomicznych, hotel i restauracje, tworzą w sumie właściwie przygotowane i zaplanowane kompleksy wypoczynkowe. Tyle, że nie obliczony na tak masowy ruch turystyczny.

W pogodny dzień, na Zarabiu przystawionej szpilki nie można wsadzić, trudno znaleźć choćby parumetry w kawałek wody do swobodnego popłynięcia, trudno, bez stania w długiej kolejce, kupić coś do picia czy do jedzenia.

A Zarabie to jedyną, z prawdziwego zdarzenia, miejscem wypoczynkowe nad Rabą. W innych nadbrzeżnych miejscowościach warunki są daleko prymitywniejsze, właściwie żadne.

W raporcie o problemach woj. krakowskiego, twórcy tego opracowania zajmują się wieloma zagadnieniami. Na temat rekreacyjnych, możliwości krakowian nie w tym dokumencie znaleźć nie można. A wydaje mi się, iż być powinno. Zdaje sobie sprawę, że zawarte są tu niektóre, wybrane, tylko zagadnienia, lecz sądzę równocześnie, że przy obecnej sytuacji mieszkańców, winno się im stworzyć — i to w trybie bardzo pilnym — znacznie lepsze warunki ucieczki z miasta, niż mają teraz.

Budowa zapory dobowyczej, wielkiego zbiornika wodnego, sytuacji raczej nie poprawi, gdyż z uwagi na to, iż woda ze zbiornika przeznaczona będzie dla celów komunalnych, zalew będzie niedostępny dla ludzi, nie będzie się tu wolno kąpać, pływać, żeglować czy wiosłować. Poniżej zbiornika wystąpi zapewne pogorszenie warunków kąpielowych, tama zatrzyma przecież ogromną ilość wody, a tej w rzecze nie ma za wiele.

Trzeba więc pomyśleć już dziś o tym, aby zbudować na Rabie naturalne baseny, pogłębiając dno, tworząc zatoczki, czy też stawiając jazy, aby było się gdzie kąpać. Jest to zadanie dla lokalnych władz, ale one bez inspiracji i nacisków Krakowa same nie będą się do tego kwapiły. W obecnej sytuacji najazdy turystów, choćby tylko



miętać, że eksploatacja tych wszystkich złóż nie może naruszyć innych wartości np. krajobrazowo-przyrodniczych czy rozregulować naturalnych stosunków wodnych.

— Naszym bogactwem są ponoć również gleby i wody mineralne.

— Tak, pod względem jakości gleb znajdujemy się w czołówce kraju. Również wody mineralne i surowce balneologiczne występujące w rejonie Matecznego, Swoszowic i Krzeszowic z racji swojego pochodzenia, sposobu występowania i jakości są szczególnie cenne. Niestety, i jedno, i drugie bogactwo nie jest w pełni wykorzystywane.

— A woda, której brak tak bardzo ostatnio daje nam się we znaki, urastając do rangi głównego problemu miasta?

— Pod tym względem jesteśmy województwem bardzo ubogim i to w dodatku w najbliższym kraju Europy. Krajowe zasoby wodne w przeliczeniu na jednego mieszkańca są o połowę mniejsze niż w Czechosłowacji i NRD, a sześciokrotnie niż w Austrii.

— I w tym jeszcze krakowskie jest na przedostatnim miejscu krajowej listy...

— Niestety, po reorganizacji administracyjnej kraju w 1975 roku zostaliśmy w bardzo złej sytuacji. Mamy Wisłę, która jest poza wszelką klasyfikację i użytkowana jest tylko jako źródło wody dla przemysłu. A i ta możliwość stoi pod znakiem zapytania, bowiem zasolenie (którego sprawcami są trzy śląskie kopalnie „Piast”, „Ziemowit”, „Czeczot”) wzrasta w tak dużym tempie, że prawdopodobnie za kilka lat nawet przemysł nie będzie mógł z niej korzystać.

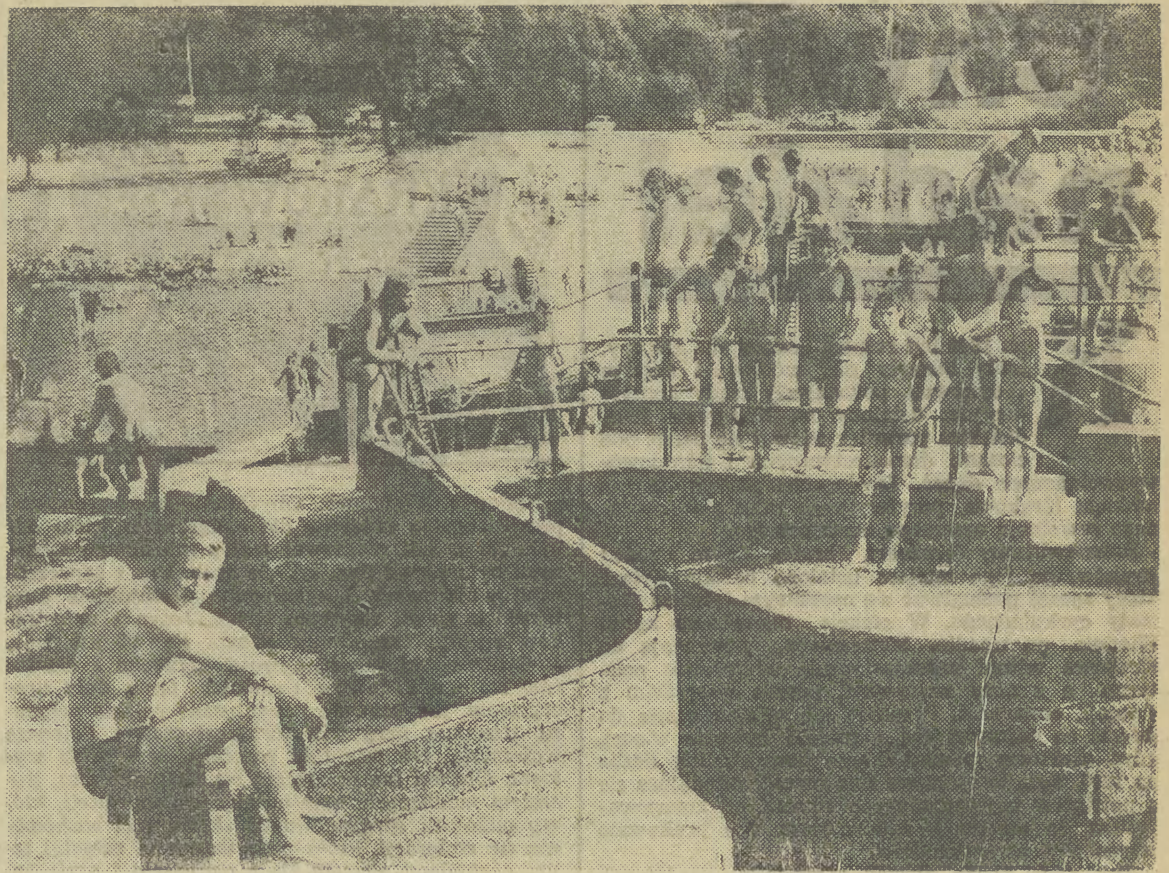
— Mamy jednak i inne rzeki.

— Tak, ale o niedużych zlewniach do 300 km kw. Jedynie Szreniawa, Raba i Skawinka mają większe zlewnie, ale ich źródła są poza naszym województwem i nie mamy możliwości czuwania nad ich czystością.

Tak więc obecne zasoby województwa, spełniające wymagania jakościowe szacujemy na około 6—7 m sześć. wody na sekundę, z czego połowa to wody powierzchniowe, reszta zaś, to wody podziemne zbadane i zatwierdzone do eksploatacji. Mamy też dodatkowo około 4 m sześć. na sekundę wód w kategorii C (nie w pełni przebadane). Są to wody w pradolinie Wisły oraz wody jurajskie i kredowe. Często bardzo dobrej jakości, jednak ich eksploatacja jest bardzo trudna i mało wydajna.

— Czy to dużo czy mało?

— Huta na cele przemysłowe pobiera z Wisły



Fot. JADWIGA RUBIS

weekendowych, są poważnym problemem. Przejazdni chcą kupić na miejscu coś do picia, do jedzenia. Trzeba więc nad brzegami rozbudowywać sieć, przynajmniej prostych, kiosków spożywczych, gastronomicznych, trzeba budować miejsca do plażowania, stawiać jakieś sanitarium, aby uniknąć zanieczyszczenia rzeki.

Zabrakło mi w raporcie jakiegoś przedstawionego bodajże w zarysie, niechby i bardzo ogólnikowego, planu przedsięwzięć w tym kierunku. A przecież to sprawa ogromnie ważna dla krakowian, sprawa o wręcz kapitalnym dla nich znaczeniu. Muszą się, w obecnej sytuacji ekologicznej miasta i jego mieszkańców, znaleźć sposoby, aby mogli oni, choć co jakiś czas, szybko, w miarę wygodnie, dostać się tam, gdzie powietrze czyste, gdzie woda nie skażona, gdzie można odpocząć z pożytkiem dla zdrowia.

Rozbudowa „zielonych linii”, poprawa stanu dróg lokalnych, zabudowa turystyczna Raby, zbudowanie szybkiej kolejki podmiejskiej do Myślenic, to tylko niektóre z zagadnień, które, moim zdaniem, winny znaleźć się w programie.

Zdaje sobie sprawę z wagi i pilności proponowanej modernizacji przemysłu, przeprofilowania produkcji niektórych, najbardziej uciążliwych dla aglomeracji zakładów, z konieczności działań mających na celu poprawę powietrza w Krakowie, zmniejszenie zanieczyszczeń wody. Sądzę jednak równocześnie, że stworzenie w południowym paśmie województwa odpowiednich dla wypoczynku terenów i właściwej komunikacji z nimi jest także sprawą pierwszoplanową.

Tereny położone nad Rabą, sama rzeka, są w tej chwili najbliższym i najatrakcyjniejszym w okolicy miejscem do wypoczynku. Tu powinna więc pójść zdecydowana ofensywa rekreacyjna, prowadzona

przez władze miasta wspólnie z lokalnymi urzędami gminnymi. Z roku na rok bowiem rośnie ilość ludzi, którzy prą w kierunku Gdowa, Myślenic, Dobczyce i tego trendu nie da się ograniczyć, zahamować, bo w innych stronach ziemi krakowskiej tak atrakcyjnych terenów nie ma.

Ojów jest poważnie zagrożony przez trujące oddziaływanie aglomeracji śląskiej, jest ponadto zatłoczony do granic możliwości i pozbawiony miejsc kąpielowych (poza niewielkim basenem znajdującym się nie opodal zamku, który jednak w słoneczne, letnie dni, jest chyba bardziej obłożony przez kąpielących się niż takie same kąpieliska w Krakowie). W innych stronach województwa, gdzie może — a raczej z pewnością — powietrze jest lepsze niż w mieście, gdzie występują jeszcze dość spore obszary leśne, brakuje wody, takiej w której by można się kąpać. Więc trudno się dziwić, iż kto może spędza wolny czas nad Rabą.

Można oczywiście podnieść tu, że w krakowskiej turystyce nie ma inwestycyjnej stagnacji, że każdego roku przybywają obiekty gastronomiczne, zabawy. Ot, choćby takie jak w Węgrzeczach, w Białym Kościele w Wieliczce, że rozbudowuje się tzw. małą gastronomię. To prawda. Lecz zarazem kropa w morzu potrzeb, bo obiekty te są tylko ewentualnym punktem przystankowym dla turystów, a nie są — i być nie powinny — miejscem wypoczynku, rekreacji.

Sądzę, że przygotowujący plan społeczno-gospodarczy i przestrzenny województwa, winien uwzględnić w swych założeniach także kwestie rekreacji. W związku z tym należy jak najprędzej i możliwie jak najlepiej przygotować dla tych celów miejscowości położone w dolinie Raby. To najbliższe i najlepsze tereny dla rekreacji krakowian. I chyba bez żadnej alternatywy.

Małe bogactwo „za” duża rozrzutność

właśnie 6—7 m sześć. na sekundę. Oto skala tego, co posiadamy.

— Mamy więc bardzo mało. A ile zużywamy?

— Według danych na 1980 rok Krakowskie zużywa rocznie 860 m sześć. na jednego mieszkańca. Podczas gdy średnia krajowa wynosiła około 400 m. A do tego jeszcze 86,4 proc. zabierał przemysł, 1,6 proc. rolnictwo i leśnictwo, gospodarka komunalna zaledwie niecałe 12 proc.

— Czy Kombinat im. Lenina robi cokolwiek, by ograniczyć ilość zużywanej wody? Przecież sytuacja stanie się bez wyjścia, gdy nawet woda wiślana okaże się nieprzydatna.

— W ostatnim 20-leciu Kombinat dwukrotnie zmniejszył już ilość pobieranej wody wprowadzając obieg zamknięty. Obecnie buduje oczyszczalnię ścieków przemysłowych. Jednak szansą dla przemysłu jest tzw. woda z odnowy, czyli woda uzyskana po oczyszczeniu ścieków komunalnych. Jest ona lepsza od wiślanej, ponieważ nie jest zasolona. Doświadczenia prowadzone w stacji naukowo-badawczej działającej przy oczyszczalni w Płaszowie potwierdzają tę tezę.

— O tym, że nie ma wody pitnej w Krakowie wiemy aż nadto dobrze, a jak jest na wsi?

— Prowadziliśmy ostatnio dokładną inwentaryzację i z pełną odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że jest równie źle. Przede wszystkim jest bardzo mało wiejskich wodociągów. Tylko 13 proc. mieszkańców województwa korzysta z tego dobrodziejstwa. A i to nie zawsze, bowiem wodociągi te z powodu złej eksploatacji i braku bieżących remontów bardzo często są zepsute.

— Ale wieś może się ratować studniami.

— Tylko, że o ile północna część województwa ma wystarczającą ilość potrzeb wsi zasoby (choć trzeba kopać bardzo głębokie studnie) o tyle południowe rejony są prawie bezwodne, szczególnie pasmo między Świątnikami a Mogilanami. Ten rejon przedzie, czy później będziemy musieli włączyć do centralnego wodociągu krakowskiego.

— A w małych miasteczkach Krakowskiego?

— Jeszcze gorzej. Ani jedno nie ma nadwyżki

wody w wodociągach. Wszystkie mają deficyt. Słomniki i Niepołomice w ogóle nie mają czynnej sieci wodociągowej.

— Tajemnicą poliszynela jest, że potrzeby wody pitnej pokrywane są zaledwie w 75 proc. W styczniu było nawet znacznie gorzej. Co dalej?

— Nie mamy jeszcze pełnego bilansu wody pitnej, ale już poprzedni plan przewidywał, że do roku 1990 będziemy potrzebowali 9 m sześć. wody na sekundę a w roku 2000 — 14,5 m.

— Skąd wziąć tyle wody??

— Naszą największą nadzieją jest Dunajec, z którego trzeba będzie przerzucić wodę do Raby, tu bowiem jest ujęcie wody dla Krakowa. Wcześniej zaś szybkie zakończenie inwestycji „Raba II” i zaraz potem rozpoczęcie „Raby III”.

Mamy też nadzieję skorzystać z budowanego dla województwa katowickiego zbiornika Świdna-Poreba na Skawie zasilając dzięki temu przylegające do bielsko-bialskiego tereny naszego województwa.

Mysząc natomiast o docelowym rozwiązaniu problemu wody trzeba będzie wreszcie zacząć prowadzić racjonalną gospodarkę wodną. Budować zbiorniki retencyjne, poprawić retencję naturalną nie dopuszczając do wytrzebienia lasów, poprawić gospodarkę rolną i racjonalne zużycie wody w przemyśle, a przede wszystkim zająć się wreszcie skutecznie ochroną i oczyszczeniem wód. I to w całym kraju, bo cały kraj stoi w obliczu „kryzysu wodnego”. Przecież pogarszająca się jakość wód powoduje stałe kurczenie się zasobów wodnych, jakimi dysponujemy.

Niestety, będzie to wymagało bardzo wielu kosztownych inwestycji.

— Czy kiedykolwiek więc woda przestanie być w Krakowie towarem deficytowym?

— Gdybyśmy mieli znowu czystą Wisłę. W końcu nasi przodkowie budując miasto nad rzeką wiedzieli, co robią...

— Dziękuję Państwu za rozmowę.

Rozmawiała: EWA SMĘDER

Pomiędzy na razie zasoby stworzone przez ludzi przyjrzyjmy się temu, co dała nam natura. Czy pod tym względem jesteśmy województwem bogatym? Mówią współautorzy raportu o stanie województwa, generalny projektant zagadnień przestrzennych województwa inż. arch. ZDZISŁAW BAJOREK i generalny projektant gospodarki wodnej inż. WANDA WYSOCKA.

— Choć województwo leży w tej części Polski, która uznawana jest za bogatą w surowce mineralne, akurat obszar krakowskiego jest raczej średnio zasobny.

— Czy rzeczywiście sól jest naszym największym bogactwem?

— Niewątpliwie.

— A ponad to?

— Na drugim miejscu plasują się zasoby surowców do produkcji materiałów budowlanych rozrzucone na terenie całego województwa. Surowce kamienne umiejscowiły się w północno-zachodniej części w rejonie Krzeszowic, Przegini, Jerzmanowic, Skały, Zabierzowa, Alwerni. Surowce ceramiczne występują w południowej części w dolinie Raby, od Świątnik po Tokarnię. Natomiast żwiru i pospółki znajdują się wzdłuż wschodniej granicy województwa i w rejonie Czernichowa.

— W jakim stopniu korzystamy z tych złóż?

— Kruszywo naturalne (piaski, żwiru, pospółka) znajduje się w 20 udokumentowanych złóżach o łącznych zasobach około 200 mln ton, w tym tzw. zasoby przemysłowe to około 12 mln ton. Na skalę przemysłową eksploatowanych jest 8 złóż, z których wydobywa się około 1,7 mln ton rocznie. Ponadto z 9 małych złóż wydobywamy kruszywo, w trzech z nich łącznie do 50 tys. ton rocznie.

Kamienie budowlane i drogowe znajdują się w 16 złóżach, w których zasoby przemysłowe szacuje się na 42 mln ton. Na nich bazuje 6 kamieniołomów dających rocznie 2,1 mln ton produkcji. Mamy też kilka kamieniołomów działających dla potrzeb lokalnych.

— A surowce wapienne, z których korzystają przemysł hutniczy, ceramiczny, wapienniczy?

— W 6 udokumentowanych złóżach znajduje się około 207 mln ton surowca. Eksploatowane są 3 złoża dając rocznie 3,3 mln ton.

— Mówi się, że województwo gdyby chciało mogłoby uruchomić sieć małych, prywatnych czy spółdzielczych cegielni, które pokryłyby zapotrzebowanie na cegłę i dachówkę.

— Może nie pokryłyby w całości, ale na pewno poprawiłyby sytuację. Co prawda, złoża ilaste są najbardziej zbadane. Wiadomo jednak, że obecnie pracujących 7 większych cegielni i 11 drobnych zakładów to za mało w stosunku do możliwości i potrzeb. Toteż ten kierunek wykorzystania surowców województwa będziemy popierać. Trzeba jednak pa-

Chwile nadziei

Rok 1848 był rokiem nadziei dla Europy. Ludy burzyły się, królów i cesarzy abdykowali, powstawały rządy konstytucyjne; ustalony na Kongresie Wiedeńskim porządek zdawał się padać pod ciosami demokratycznych i narodowo-wyzwoleńczych dążeń. Zawierucha europejska nie ominęła Krakowa, peryferyjnego miasta wstrząsnętego rewolucją cesarstwa austriackiego.

Znienawidzony komisarz hrabia Deym opuścił Kraków, na jego miejsce ustalono barona Kriega, który zaczął posługiwać się osobliwym tytułem starosty cyrkulacyjnego. W efekcie liberalnego kursu Wiednia, po upadku Metternicha, powracając do Krakowa witani entuzjastycznie więźniowie polityczni, a z nimi napływają, przede wszystkim z Francji, emigranci. Przybyło ich w tym czasie do miasta co najmniej 400, a może i znacznie więcej, gdyż niektórzy pamiętnikarze oceniają ich liczbę na 1200. Była to osobliwa zbiorowość, składająca się z patriotów najrozmaitszych odcieni, od konserwatyistów do szczyrnych demokratów. Nie brakowało wśród nich awanturników.

Tak duża liczba obcych niepokoiła niektórych dostojników. Biskup Łętowski pisał o nich z dużą rezerwą: „Motloch ten w bluzach z wielu Francuzami awanturnikami — co do paszportu podali się za *faisseurs des barricades* (pracowników barykad — R. K.) — mający zaledwie kilkunastu ludzi do rzeczy, rozlokował się po mieście”. Większość jednak stałych mieszkańców Krakowa przyjęła emigrantów nader życzliwie, dzieląc ich przekonania polityczne i nadzieje na wyswobodzenie ojczyzny.

„Obywatele krakowscy — pisał jeden z pamiętnikarzy — rozebrali ich po domach, dając wszelkie wygody, nie pytając, co robić zamysłają... Przybysząc koleją... jechali pod zwierzchnictwem przywódcy; w każdym oddziale w Krakowie doznawali prawdziwie bratniego przyjęcia”.

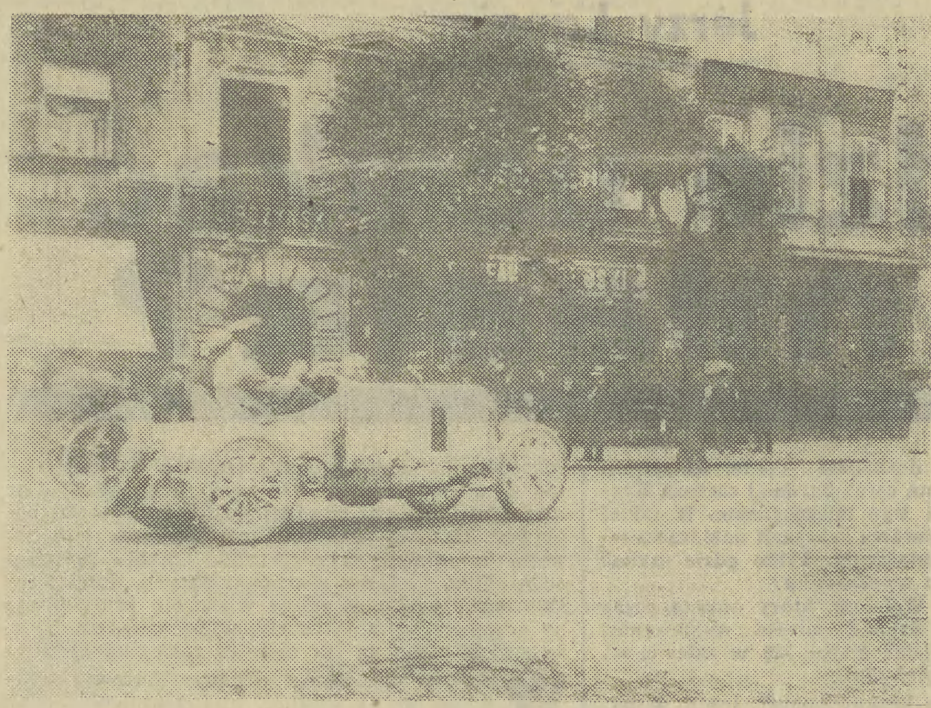
Kwiecień 1848 roku był dla krakowian i wszystkich przybyłych tu gości miesiącem niezwykłym. Prasa nie była cenzurowana, odbywały się nie kończące się dyskusje na tematy polityczne, „broń nosił, kto jaką chciał”. Obowiązywał strój narodowy. Powszechnie noszono kokardy o białoczerwonych barwach, miasto patrolowały oddziały Gwardii Narodowej, na Błoniach ćwiczyły oddziały patriotów. Emigranci wiedli prym, ubrani w niebieskie bluzy i frygijskie czapki wyróżniali się na każdym kroku. Z nadzieją oczekiwano przyszłości. Jednocześnie kłębły złowrobnę plótki o organizowanym przez austriacki garnizon ataku na miasto, o planowanych bombardowaniach, podpaleniach i rzeziach.



Nadeszła Wielkanoc. Obywatele krakowscy wyprawili ogólne święcone dla emigrantów, które odbyło się w sali reductowej teatru miejskiego. Obecnych było ponad dwa tysiące osób, lecz z zaproszonych wojskowych i cywilnych dostojników austriackich zjawili się tylko Krieg. Jeden z uczestników tej imprezy, która odbyła się 23 kwietnia, J. Grabowiecki tak ją opisuje: „Muzyka z amatorów złożona dodawała wesołości temu dniu uroczystemu, przegrzywała patriotyczne polonezy, grzmiała przy wiewatach... słyszałem Poloneza Kościuszki, ten mię tyle rozczulił, że zaraz wyszedł. Obchód ten zakończył się najspokojniej, słyszałem mówiących, opowiadających obywateli, którzy oddawali sprawiedliwość skromności zachowania się emigracji, która przy wesołości zwykłej temu obchodowi okazała się z godnością i umiarkowaniem; potowa prawie różnego święconego i napojów pozostała”.

Sielanka nie trwała długo, kilka dni później rozegrały się powszechnie znane wydarzenia, którym historycy nadali nazwę Krakowskiej Rewolucji. Zakończyła się ona niefortunnie, zombardowane z Wawelu miasto skapitulowało, jednym z warunków kapitulacji było opuszczenie miasta przez emigrantów. Jakoż wyjechali, a z ich wyjazdem powrócił tak oczekiwany przez lojalistów, spokój. Nie wielka grupa przez jakiś czas jeszcze mieszkająca w Krakowie, a ich losem zajęły się „gorliwe damy krakowskie”.

Wspomniany Grabowiecki był jednym z tych, którzy najdłużej zatrzymali się w Krakowie. „Na Zielone Świątki — relacjonuje on — jest zwyczaj, że cała ludność zwiędza z uroczystością Kopiec Kościuszki, Zwierzyniec, Zamek krakowski i wszystkie miejsca, które przechowują pamiątki historyczne. W tej uroczystości, w tej procesji i my wzięliśmy udział, tą razą byliśmy u Kopca Kościuszki, na Białanach u Kamedułów, na Zwierzyniec, na Skale, staraliśmy się wszystko zwiędzać i przypatrzeć się wszystkiemu”. Nic dziwnego, nadchodziła era reakcji na wydarzenia rewolucyjne 1848 roku, przez niemal 20 lat Kraków zamknięty był dla polskiej emigracji, uczestnicy krakowskich dni nadziei chcieli zatrzymać w pamięci obraz świętych narodowych pamiątek, znów bowiem udać się musieli na emigrację.



Od stu lat architektura Rynku Głównego wraz z zabytkową zabudową uległa znacznym zmianom. Patrząc jednak na archiwalne zdjęcie (z początku naszego wieku) łatwo wy-czuć odmienny klimat ówczesnego centrum Krakowa: okazałe szyldy, in-na moda i wresz-cie ten wehikuł będący w owych la-tach szczytem motoryzacyjnej tech-niki. Zdjęcie przed-stawia fragment Rynku Gł. (linia B—C) pomiędzy ulicami Szewską a Szecepańską.

Fot: Muzeum Historii Fotografii KTF

Rynek krakowski przed 70 laty

Kamienica oznaczona nr 39 zwie się „pod Konikiem” na pamiątkę nadania szlachectwa i herbu Starożytności rodzinie Krzeczyców zamieszkałej tu w II poł. XVII w. W okresie późniejszym dom należał m. in. do zasłużonego drukarza i księgarza Stanisława Stachowicza (ojca znanego malarza i dekoratora Michała), a od roku 1854 pozostał w kupieckiej rodzinie Fischerów. W latach 1883—84 dom został przebudowany i połączony w jedną całość z sąsiednią kamienicą, tzw. Januszowicką (arch. Antoni Siedek).

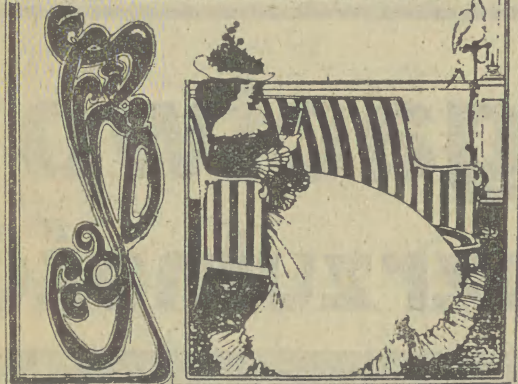
W parterze mieści się kilka znanych sklepów. Pierwszy lokal od lewej strony zajmuje magazyn i pracownia optyczno-mechaniczna p. Kazimierza Zielińskiego, również cenionego monter instalacji elektrycznych oraz telefonów i dzwonków. Następne pomieszczenia zajmuje słynny magazyn z galerią papierniczą i art. piśmiennymi pod f-mą „J. F.

Fischer”, która obchodziła w roku 1899 swe stulecie. Wtedy to p. Władysław Fischer przekazał sklep w ręce syna Jana Józefa, miłośnika sportu, właściciela pierwszego automobilu w Krakowie. Do roku 1903 firma utrzymywała również, w następnym lokalu dział kolonialny, który przejął na własność p. Marceł Dutkiewicz. Sklep ten poleca pełny asortyment towarów kolonialnych oraz win i wódek, z własnej fabryki. Liczną klientelę wita u wejścia naturalnej wielkości murzyn, trzymający tacę z pomarańczami i bananami. Zaanonsuje jeszcze dwie firmy dzielące pospół pierwsze piętro. Są to: skład i wypożyczalnia fortepianów prof. konserwatorium Wiktora Barabasa oraz wytwórnia sztucznych kwiatów p. Amalii Knapiejskiej.

Potęzna kamienica w rogu Rynku i ul. św. Jana powstała ok. 1880 r. w wyniku połączenia dwóch kamieniczek należących do zasłużonej rodziny Kremerów. Dom ten bogaty jest w detale architektoniczne o renesansowej i barokowej proveniencji, których opis godny jest osobnego opracowania. Niestety nowy właściciel p. Tomasz Będzickiewicz, zamierza dom wyburzyć i wznieść na tym miejscu hotel. Zważywszy iż w ciągu ostatnich pięciu lat „wzbogacił” Rynek o trzy zupełnie nowe budynki (gdyby doszło do skutku wyburzenie Domu Weneckiego i Krzysztofów, będzie ich już pięć), to ciekawe jak będzie wyglądał za lat kilka jeden z największych i najstarszych placów Europy, jeśli w takim tempie pozbywać będziemy się pamiątek przeszłości? Zainteresowałoby zapewne wszystkich, co w tej materii ma do powiedzenia Rada Artystyczna powołana przecież do strzeżenia piękna naszego miasta.

KRYSZTOF JAKUBOWSKI

NA PÓŁCE CRACOVIANÓW



Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej, Oddział w Krakowie wydał ostatnio dwie broszury, które łączy jednolita szata oprawy, umieszczony na okładce napis „Ludzie, zdarzenia, zabytki” oraz cyfra sugerująca, iż chodzi o serię wydawniczą. Numer jeden to „WAWELSKA NEKROPOLIA” Michała Rózka, numer 2 — „TABLICE PAMIĄTKOWE O SŁAWNYCH LUDZIACH W KRAKOWIE” Kazimierza Kisielewskiego. Mimo iż są to broszury, uderzają wydawniczą starannością, dobrą jakością ilustracji, starannym drukiem na dobrym papierze. Jeżeli idzie o zawartość, to pierwsza z nich nie wymaga specjalnych rekomendacji. Najlepszy w tej dziedzinie specjalista przygotował nieco popularniejszą wersję historii i opisu nekropolii na Wawelu. Druga jest pierwszym chyba katalogiem tablic mieszczących się na zewnętrznych murach krakowskich budowl, a poświęconych znanym postaciom, Kazimierz Kisielewski ułożył wykaz tablic alfabetycznie, w każdym przypadku zamieszcza informację o bohaterze tablicy i okolicznościach jej powstania.

Obie te nieduże książeczki warte są zainteresowania i popularyzacji. To jednak jest poprzez samego wydawcę postawione pod znakiem zapytania. Nie są to bowiem broszury przeznaczone do sprzedaży COIT wydaje wiele publikacji, które jakby ze swej natury winny być rozprowadzane inaczej niż książki, foldery, informatory, proste przewodniki i plany miast, które otrzymuje turysta w hotelu czy biurze podróży. Do kogo jednak adresowane są te dwie książeczki, a w przyszłości cała seria? Do turysty jednorazowo odwiedzającego Kraków? — Jeżeli głębsze zainteresowanie Krakowem sprawi iż sięgnie po nie, to zapewne zechce posiadać całą serię. Czytelnik pasjonujący się cracovianami i zbierający je chciałby mieć do nich w miarę normalny dostęp, czyli móc je kupić. Nie bardzo więc rozumiem, dlaczego tak starannie wydane i dobrze pomyślane książki miałyby się znaleźć poza normalnym księgarskim obiegiem? (elg)



Północna wiosna r. 1895, nakładem dr. Juliana Pogorzelskiego, drukiem W. L. Anczyca, ukazały się w Krakowie dwa pierwsze tomy „ANTOLOGII POLSKICH DEKADENTÓW”: „Eleonora. Trójhymn duchów smętnych” i „Jęk ziemi. Pantologia dekadentów polskich”. Pierwsze ich egzemplarze, zgodnie ze zwyczajem, ukazały się w sprzedaży w księgarni „G. Gebethnera i Spółki, w Rynku, wprost odwachu”. Książki te, dokładnie broszury, wydane na pięknym, czerpanym papierze, wzbudziły ogromne zainteresowanie; wywołały też sporo emocji i wiele sprzecznych komentarzy.

Młodzi z widocznym upodobaniem rozczytywali się w wierszach i prześcigali się w ferowaniu entuzjastycznych opinii: „Wspaniałe!”, „Nareszcie, nareszcie polski symbolizm nabrali rumieńców”. Krakowskie salony natomiast zostały najwidoczniej zgorszzone i bardzo oburzone: „Ten gminny trąd, zaraza Europy zdołał przecisnąć się już i do naszej literatury. Skaramie boskie! To na pewno jakaś hołota, nikt z towarzysztwa nie spożyłby takich płaskich andronów!” „Jak można o zmarłym mówić — trup!!! Gminne to niesmaczne!”

Wkrótce (nie wiadomo za czyją przyczyną) wyszło na jaw, że antologia jest literackim żartem, mistyfikacją spreparowaną przekornie przez „trzech młodych wesołków, trzech bywałców w mondziek, ordynata [z Opinogóry] Adama Krasieńskiego [wnuka Zygmunta], Władysława Skrzyńskiego i »Kazia« Tetmajera”.

Próżno już dociekać, czyje tłumaczenie geny owej antologii jest najbliższe prawdy. Rozpisywać się na ten temat wiele osób każda na swój sposób interpretując, znane sobie ze słyszenia, fakty.

Adam Grzymała-Siedlecki dowodził, że to właśnie „desperacja krakowskich salonów, oburzenie, wręcz zgorszenie gminnym symbolizmem” zrodziły pomysł „sfabrykowania antologii rzekomych poetów dekadentów”. Natomiast zdaniem Ferdynanda Hoelsicka, jednego powiernika Kazimierza Tetmajera, w trakcie powstania antologii, mistyfikacja ta początkami swymi sięgała anegdot powszechnie opowiadanych w Krakowie na temat Potockich, właścicieli Krzeszowic i krakowskiego pałacu „Pod Baranami”; zwłaszcza o Katarzynie z Braniczkich Adamowej Potockiej, damie — w mieście pierwszej po Bogu, która przez długie lata w każdej dziedzinie narzucała miejscowym snobom smak, gust, upodobania, modę... Nie brakło takich, którzy o znacznej damie mawiali złośliwie, że tak sprawnie dowodzi Krakowem, jak wytrawny kapitan okrętów.

Pani Adamowa gardziła gminną „Naną” Zoli i nigdy nie wzięłaby tak bardzo pospolitych książek niejakiego Maeterlincka... Jej małżonek machinalnie wypyttywał: — A z których to Górskich, Wolskich czy Ostrowskich?...

Ordynat Krasieński wspaniałe znał i to, i wiele innych słynnych stwierdził swego krewnego. Kiedy jednak w grudniu 1894 r. zjechał się z Tetmajerem w Heidelbergu, spragniony wiadomości z Krakowa, jął wypyttywać poetę o swoich. Tetmajer był niezrównanym causerem. Czarującym gawę-

W 120 rocznicę urodzin Kazimierza Tetmajera

Trójhymn duchów smętnych

dził więc o tym i o owym. Przytaczał, powszechnie znane w Krakowie, opinie mieszkańców „Baranów” o „wprost przerażająco gminnym Mallarmé”, „nieprzywzwoicie pospolitym Maeterlincku” i wielu innych twórcach, zdaniem „Baranów” — „niebývále płaskich, trywialnych, pospolitych, gminnych, bardzo prymitywnych”. I tak jakoś — przy okazji czy bez — przypomniał i nawyk starego hrabiego, to jego charakterystyczne niejako pytanie: — „A z których to...”

Wspomnienie o tej docieklivosti krewnego tak bardzo przypadło do gustu Adamowi Krasieńskiemu, że — przy nader czynnym współudziale Tetmajera — zaczął zabawić się konsternacją „Baranów” na dźwięk nazwiska poety zważając się, dajmy na to: Heliodor Zakiekt, Dymitr Perkalik, Leon z Futerka Koloński lub Witold Bończa Niedojadło...

Zajęci komponowaniem szokujących nazwisk panowie — przedłużyli zabawę. Tu jednak ślad tak już poplątał się i zagmatwał, że trudno ustalić, czy to Tetmajer czy też Krasieński podsunął pomysł dalszej, równie wspaniałej rozrywki — spreparowanie antologii.

Nazwiska czekały na wiersze. Jak na antologię przystało, musiało ich być tyle, by edycja nawet objętością nie wzbudziła najmniejszej wątpliwości. Początkowo zakładano nawet wydawnictwo wielotomowe, stąd adnotacja umieszczona na obu wydanych tomikach: „Biblioteka Polskich Dekadentów”. Ostatecznie skomponowano kilkadziesiąt wierszy — utworów kilkunastu rzekomo twórców, z których każdy zachował widoczną odrębność stylu. Jednak autorstwo poszczególnych wierszy pozostanie najpewniej wiecznie tajemnicą i zapewne nigdy nie ustalą się już, który z współautorów krył się za nazwiskami: Anatół Gómięno, Władysław Spazierostock, M. Cyliner czy M. Alpanastul (co należało czytać po prostu: małpa na stół)...

W większości wierszy jednak rym, rytm, budowa fraz niemal bezwiednie kojarzą się z oficjalnymi wypowiedziami Tetmajera i on to zapewne był czołowym twórcą tej mistyfikacji. Wprawdzie odzygnął się do współudziału w „Jęku ziemi”, trudno jednak w to uwierzyć.

Bardziej rozbawiony, czy też może bardziej przejęty stwarzaniem pozorów Adam Krasieński jeden z tomików poprzedził słowem wstępnym zawierającym cytaty z nie istniejących rozpraw:

„A. Tretiak — „Estetyka płuc”, t. 4, str. 604” czy „Słowo do słowa, ziarno do ziarnka”, Londyn 1892, str. 724”.

„Eleonora” ukazała się w pierwszej połowie maja 1895 r.; jej podtytuł: „Trójhymn duchów smętnych” sugeruje, że tworzeniem mistyfikacji zabawiło się trzech wesołków. Tadeusz Estreicher podpowiadał Władysława Skrzyńskiego, Adam Grzymała-Siedlecki — Bronisława Bouffała. W rzeczywistości wiadomo jedynie, że Bouffał dokonał korekty autorskiej „Eleonory”.

„Jęk ziemi” wyszedł w czerwcu 1895 r. i podobnie jak i „Eleonora” wywołał ogromne zainteresowanie i sprzeczne komentarze.

Lucjan Rydel z Warszawy donosił na bieżąco: „Wielkie tu urażenie zrobiła poezja dekadentyzmu wydana w Krakowie [...] — Nie czytałem tego [w Krakowie], a warto było: dawno nie pamiętam czegoś tak zabawnego. Podejrzejawą tu Kazia [Tetmajera] — kosztą nakładu poniosł podobno Krasieński. [...]”

Marenné zlapała się na ten figiel i napisała na serio sierzając krytykę. Sienkiewicz utrzymuje, że są tam miejsca pod względem faktury wierszowej tak niepospolite, że mógł to pisać tylko prawdziwy poeta, i to utwierdza go w podejrzeniach na Kazia”

„Ofiarą mistyfikacji — odnotował Adam Grzymała-Siedlecki — padła nawet Zapolska, i to do tego stopnia, że pochwalny o książce wydrukowała artykuł. Gdy już wyszło na jaw; co i jak, Tetmajer, pchnięty żywą wissusostwa, miał podobno pójść do niej z wizytą dziękczynną za uznanie, ale autorka KASKI KARIATYDY, wściekła już teraz na autorów, trzepakką w ręce przywitała pono M. Alpanastula”.

Po latach oficjalna bibliografia w pseudonimie wydawcy i autorów mistyfikacji rozszyfrowała jedynie Adama Krasieńskiego i Kazimierza Tetmajera. Adam Krasieński w jednym z listów do poety wyjawiał Bronisława Bouffała, ale tylko w kontekście dokonanej korekty.

Pytanie: ilu wesołków stworzyło antologię, która na bieżąco wywołała tyle hałasu — wciąż czeka na udokumentowaną odpowiedź.

KRYSZYNA JABLONSKA